

Niech żyje bohaterki naród koreański, walczący o wolność i niepodległość! Czyn Lipcowy — oto nasza odpowiedź imperialistom i ich lokajom!

Gen. numeru 21. 3

ROLETARISZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 15 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 193

NASZA ODPOWIEDŹ

na knowania podpalaczy świata - na agresję USA w Korei 15 tysięcy robotników manifestowało onegdaj w Hali Włókniarza

Gdy się spoglądało na stugi ulewnej deszczu, który padał onegdaj po południu, zalewając wodą ulice i chodniki, zdawało się, że niepogoda zmniejszy liczbę uczestników wiecu. Ale okazało się, że mimo niesprzyjających warunków łódzcy robotnicy tłumnie pospieszyli na wezwanie ORZZ do Hali Sportowej KS Włókniarza na Widzewie. Szło bowiem o zmanifestowanie solidarności międzynarodowej z ludem Korei — walczącym o wolność i niepodległość z amerykańskimi najęźdźcami.

Ze wszystkich fabryk, biur, instytucji przybyły tak liczne delegacje, że Hala Sportowa nie była w stanie ich pomieścić. Wielu uczestników wiecu słuchało więc przemówień przez megafony, stojąc na boisku „Włókniarza” i wokół hali. Około 15000 osób, mimo niepogody — przybyło na wiec.

Punktualnie o godz. 17 przewodniczący Okręgowy Rady Związków Zawodowych tow. MARIAN SUMEKOWSKI otworzył zgromadzenie, witając zebranych i powołując prezydium. Po krótkim zagajeniu na mównicę wszedł tow. STANISŁAW KOWALCZYK, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Kowalczyk omówił wydarzenia na Korei, przytaczając szereg faktów, świadczących, że Stany Zjednoczone już od dawna planowały krwawą prowokację wojenną, zmierzającą do zagarnięcia północnej Korei. Dalej mówca podkreślił, że w odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu Stanów Zjednoczonych narody świata jeszcze bardziej wzmagają walkę przeciwko podżegaczom wojennym. Robotnicy całego świata, związkowcy, cała postępową ludność przystąpiła do aktywnej walki w obronie Korei.

Doniosłe znaczenie dla zwycięstwa sprawy pokoju ma postawa Związku Radzieckiego, który na czele obozu pokoju niezłomnie walczy z podżegaczami wojennymi. Narody miłujące pokój jednoczą się przeciwko amerykańskiej polityce siły i rozboju kierują ze spokojem swój wzrok KU ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU, KU STALINOWI — nieugiętemu obrońcy pokoju.

W czasie, gdy mówca omawiał rolę Związku Radzieckiego, jako niezłomnej ostoji pokoju, długo trwał okrzyki i owacje raz po raz przerywały referat. Zgromadzeni wznosili okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje Stalin — Wódz proletariatu świata! WRESZCIE HALE NAPIĘTĄ POTĘŻNY GRZMOT OKRZYKÓW. GDY SKANDOWANO: STA — LIN! PO — KOJ! STA — LIN!

— Polskie masy pracujące, polskie związki zawodowe, żywo zareagowały na apel SFZZ — mówił tow. Kowalczyk. — Rozumiemy bowiem doskonale, że włączając się do solidarnych akcji w obronie Korei, wzmagamy swój wkład w dzieło obrony światowego pokoju. Wkład nasz wyraża się w zobowiązaniach, jakie podejmujemy masy pracujące z okazji 6 rocznicy Manifestu Lipcowego. NASZA ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKIM AGRESOROM TO: WIĘCEJ WĘGLA, STALI, TKANIN, CEMENTU I ZBOŻA!

Nasza odpowiedź: to pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy, wzmocnienie świadomej dyscypliny pracy i walki z łazikowaniem, to wykuwanie wyższych form współzawodnictwa pracy i rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego. Realizować i przekraczać plany produkcyjne — oznacza wzmocnienie potęgę naszego państwa.

GRZZ otworzyła w PKO konto pomocy dla ofiar wojny na Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny na Korei wpłacać należy na konto PKO — 1 16370-113 — brzmienie konta: Centralna Rada Związków Zawodowych: „Na pomoc dla ofiar wojny napastniczej na Korei”.

Ponad 10 tys. mieszkańców KOSZALINY i okolicznych wsi zebrali się 11 bm. na placu przed gm.

wysiłki dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zobowiązani podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski 22 lipca, rozwoju i bogacenia form współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, podniesienia poziomu pracy kulturalno - oświatowej, szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Przesłany wyrazi najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskiemu związkowi zawodowemu i koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości na drodze przed zaborcami amerykańskimi.

Doceniając pokojową politykę naszego Rządu Ludowego, jak również twórczą i pokojową pracę całego narodu polskiego w kierunku rozbudowy gospodarczej na szczeblu państwa postanawiamy zjednoczyć się jeszcze silniej w celu obrony pokoju i budowy fundamen-

entów socjalizmu w naszym kraju wokół Rządu Polskiego Ludowego, wokół CRZZ, wokół kierowniczej kadry polskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z jej przewodniczącym Tow. Bierutem na czele. Przyłączamy się do Apelu Światowej Federacji Zw. Zaw., dołączając nasz głos protestu do głosu protestów ludu całego świata.

Przyjdziemy z pomocą materialną koreańskiemu dzieciom, matkom, starcom, ofiarom bombardowań przez samoloty amerykańskie, weźmiemy aktywny udział w zbiorce pieniężnej, organizowanej przez SFZZ. Precz z okrwawionymi zbrodniami łapami od Korei! Łódź dała godną odprawę knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończono potężną manifestację solidarności mas pracujących naszego miasta z narodem koreańskim i całą postępową ludnością, walczącą o pokój i postęp.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła miasta Czocziwon i Tanjang Wojska USA odrzucone za rzekę Kum

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat głównej kwatery Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oddziały Armii Ludowej kontynuują ofensywę. 11 lipca wyzwoliły one całkowicie miasto Czocziwon — ośrodek powiatowy w prowincji południowego Czuczena.

11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang — ośrodek powiatowy prowincji północno - zachodniej Czuczena i okolicznych Wzięto łup wojenny i jeńców. 11 lipca na południe od miasta Czocziwon oddziały Armii Ludowej okrążyły grupę amerykańskich wojsk lądowych i prowadzili walki dla jej likwidacji. Zdobyto 4 czołgi i 10 tylnych wojskowych.

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się na północ.

KOMUNIKAT SZTABU MAC ARTHURA

NOWY JORK (PAP). — Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czonan wojska północno - koreańskie posunęły się o 4 - 7 mil, a w rejonie centralnym o 5 - 10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

LONDYN (PAP). — Według ogłoszonego w Tokio komunikatu sztabu Mac Arthura, amerykańskie i

południowo - koreańskie siły zbrojne cofają się w dalszym ciągu pod naciskiem przeważających sił północno - koreańskich, by zająć z góry przewidziane pozycje obronne i oprzeć się o przeszkody naturalne. Komunikat oświadcza, że wojska amerykańskie wycofały się z Czocziwonu wskutek ofensywy czołgów i piechoty północno - koreańskiej. Na odcinku Kongdzu — Czocziwon pierwsza i trzecia dywizje północno - koreańskie kontynuują natarcie w kierunku Tajdżon. Inne jednostki wojsk północno - koreańskich dążą do przecięcia komunikacji między Tajdżon a Taegu, na południowy wschód od Tajdżon.

JENCY AMERYKAŃSCY POTĘPIAJĄ SWÓJ RZĄD

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że 11 lipca przybyła do Phenjanu pierwsza grupa jeńców amerykańskich. Jeden z jeńców, kapitan, dowódca 24 batalionu pierwszej dywizji amerykańskiej w odpowiedzi na zapytania

Naród radziecki występuje w obronie pokoju powszechnego

MOSKWA (PAP). — Ofiarą pracą ludzkie radzieckie wnoszą swój wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Masowa kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim ogarnęła najszerze rzesze społeczeństwa radzieckiego, dotarła do najbardziej oddalonych miejscowości Związku Radzieckiego. O złożeniu podpisów pod Apellem Sztokholmskim zakomunikowali uczestnicy licznych radzieckich wypraw naukowych na terenie podbiegunowym. Droga radiowa nadesłała deszcz solidaryzującą się z Apellem Sztokholmskim pracownicy radzieckiej stacji meteorologicznej na „dachu świata” — Pamirze.

Analogiczne deszcze nadchodzą codziennie do Moskwy od marynarzy statków radzieckich, znajdujących się w portach zagranicznych, z pokładów okrętów, przelających morza i oceany całego świata.

Naród radziecki związany nierozwalnymi więzami solidarności międzynarodowej z masami pracującymi całego świata, zdecydowanie występuje w obronie pokoju powszechnego, przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata.

Lud pracujący Stolicy manifestuje przeciwko nikczemnym metodom agresorów imperialistycznych na Korei



Tow. W. KŁOSEWICZ przewodniczący CRZZ

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych tysiączne rzesze mieszkańców Stolicy ciągnęły wzdłuż ulic miasta w kierunku Rynku Marienszackiego na wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich.

Nad głowami ponad 35-tysięcznego tłumu zgromadzonego na Rynku, przyległych ulicach i wzdłuż

trasy W-Z widnieją setki portretów Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, wodza ludowej Korei Kim Ir Sena, Mao Tse-tunga i innych przywódców mas pracujących. Spiew pieśni robotniczych przepłatają wzmagające się wciąż okrzyki — STALIN — BIERUT — POKÓJ.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. skupiającej 400 tys. pracujących Stolicy zagaja wiec przewodniczący WRZZ — Seweryn Ogrodowczyk, po czym zabiera głos przewodniczący CRZZ — tow. Wiktor KŁOSEWICZ (streszczenie przemówienia tow. Kłosewicza podajemy na str. 2).

Potężną falą przelewa się nad tłumem okrzyk: „RĘCE PRECZ OD KOREI!”.

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosewicza raz po raz przerywają zgromadzone tłumy okrzykami wyrażającymi gorące poparcie stwierdzeń mówcy.

Burzą długo nie milknących oklasków przyjmują zgromadzeni REZOLUCJE. (Tekst rezolucji podajemy na str. 2).

Potężnym śpiewem pieśni walki i zwycięstwa — „Międzynarodówka”, kończy swój wiec ludność Stolicy.

Komunikat marszałka Sejmu RP WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. w związku z pracami Sejmu nad Planem Sześcioletnim wywaha obywateli posłów o przerwanie urlopow w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

16 lipca Dzień Lotnictwa w ZSRR

Prasa moskiewska podaje program uroczystości z okazji Dnia Lotnictwa, przypadającego 16 b. m.

W Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie odbędzie się 15 lipca w godzinach wieczornych uroczysta akademii. Dnia 16 lipca ludność Moskwy będzie świadkiem wielkiej rewii floty powietrznej na lotnisku tuszyńskim.

W pierwszej części odbędą się pokazy lotnictwa sportowego. Duże zainteresowanie budzi zapowiedziany w tej części grupowy przelot lotników - kobiet na szybowcach. W części następnej odbędą się pokazy pilotażu wojskowego na samolotach odrzutowych, a w części trzeciej grupowe skoki spadochronowe. Rewia lotnicza zakończy się przelotem eskadry samolotów myśliwskich o napędzie odrzutowym.

Haniebne wystąpienie imperialistycznych „sympatyków” bomby atomowej

MOSKWA (PAP). — W korespondencji z Paryża, publicysta radziecki Zukow zwraca uwagę na ogłoszone na prasie francuskiej enuncjacje L. zw. „Międzynarodowego Komitetu Studiów Zagadnień Europejskich”, wywołującej do zastosowania bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Komitet ten jest w praktyce organem anglo - francuskim pod protektorem amerykańskim.

Ten opublikowany w całej prasie francuskiej, ludobójczy program ma sowe zagłady stanowią jeszcze jedno wymowne świadectwo tego, jak daleko posunęli się amerykańscy zwolennicy bomby atomowej oraz ich sympatycy, tracąc głowę po sromotnym zalamaniu się próby „blitz - kriegu” w Korei.

Patriotyczny lud Korei zabezpiecza otiarne potrzeby frontu

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, masy pracujące północnej części Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej ofiarne pracują, aby całkowicie zabezpieczyć potrzeby frontu. Pod hasłem „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa!” w kopalniach i zakładach przemysłowych, w fabrykach włókienniczych i w warsztatach kolejowych organizują się brygady frontowe, rozwija się współzawodnictwo o dwukrotne i trzykrotne zwiększenie produkcji.

Zaloga młodzieżowa, oddziału zakładów przemysłowych w Woungu od początku wojny wykonuje plan produkcyjny w 160 proc w pierwszych dniach lipca z inicjatywą Związku Młodzieży Demokratycznej w oddziale odbyła się narada wytwórcza, na której postanowiono wykonać plan dzienny co najmniej w 200 proc. Patriotyczna młodzież tych zakładów pomysłowo wywiązuje się ze swych zobowiązań.

MASOWY ZACIĄG DO ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). — Według doniesienia radia seulskiego młodzież północnej części Republiki Koreańskiej w odpowiedzi na apel Kim Ir Sena masowo zaciąga się do Armii Ludowej.

SFMD włącza się do akcji SFZZ

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powzięła decyzję przyłączenia się do inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych w kwestii zorganizowania Światowego Tygodnia Czynnej Solidarności z Narodem Koreańskim.

Ręce precz od Korei!

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza wygłoszone na potężnym wiecu protestacyjnym w Stolicy

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwala robotników całego świata do wzmożonej walki o pokój, do obrony Korei, do wykonania obowiązków międzynarodowej solidarności wobec koreańskich związków zawodowych.

Na wezwanie Światowej Federacji odpowiedziały natychmiast związki zawodowe i masy robotnicze wszystkich krajów.

Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Ręce precz od Korei”. Wezwaniu Centralnej Rady znalazło najszerzy i najżywszy odźwięk wśród klasy robotniczej. Głos protestu podniosła klasa robotnicza naszej bohaterkiej stolicy.

Rząd USA — sprawca wojny na Korei

Dla całego świata jest już za wiadomo, że marionetkowy rząd Korei pod hasłem: „Ręce precz od Korei”, wezwaniu Centralnej Rady znalazło najszerzy i najżywszy odźwięk wśród klasy robotniczej. Głos protestu podniosła klasa robotnicza naszej bohaterkiej stolicy.

Cały świat wie dziś o tym, że napastnikiem wojennym w Korei jest rząd Stanów Zjednoczonych. W jakim celu, w jakich zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych napadł na Koreę?

Imperializm amerykański na czele ciemnych sił reakcji światowej

Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił reakcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciw wolności i demokracji, przeciw wszelkiemu postępowi.

Amerkańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ognio w łańcuchu ich planów nielegalnej agresji przeciw innym narodom Azji. Kiedy interwencja amerykańska w Chinach zakończyła się pełnym bankrutem, kiedy za przykładem Chin poszły inne państwa Azji i coraz wyżej wznoszą sztandar walki narodowo — wyzwolenczej — amerykańscy imperialiści pucili się na awanturę wojenną w Korei, zapowiedzieli okupację Formozu i zbrojną interwencję w Indochinach.

Obrona Korei — obroną pokoju światowego

Wszystkie te fakty wskazują na przygotowania agresji, na przygotowania nowej światowej wojny. **OBRONA KOREI JEST WIEC NIE TYLKO OBRONĄ NARODU KOREAŃSKIEGO, LECZ TAKŻE OBRONĄ POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.**

Wydarzenia koreańskie wykazały i wciąż jasniej wykazują, że światowy obóz pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podlegającego wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziały się obrzymania większości ludzkości. Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatię rządu ZSRR.

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzężonych dniach agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podległe czy wojennych.

Potęga wielkiego kraju socjalizmu — gwarancją pokoju

Ta potęga wielkiego kraju socjalizmu, jego postawa pokojowa i jego nieustraszona polityka pokojowa jest dziś najważniejszą osłoją pokoju, jest gwarancją, że imperialistom nie powiodą się ich plany rozpętania trzeciej wojny światowej.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów demokracji ludowej.

Republika Koreańska posiada sympatię setek milionów robotników i pracowników w krajach kapitalistycznych. Świadczą o tym strajki i protesty w obronie Korei.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, które same walczą coraz bardziej masowo i zaciebie o zrzućcenie imperialistycznego jarzma.

Ta ogromna potęga obozu pokojowego z Związkiem Radzieckim na czele przewyższa znacznie siły imperialistów i ich agentów spod znaku prawicowych klik socjalistycznych i titowskich zdradców.

Wydarzenia w Korei będą dla imperialistycznych podlegaczy wojennych przestrożką, że ludzkość, że światowy obóz pokoju nie da się za skoczyć znieścacka, nie da się wepchnąć do nowej światowej rzezi.

Naród polski łączy się w walce z ludem Korei

Naród polski, polska klasa robotnicza łączy się całkowicie w walkę w obronie Korei, w obronie pokoju. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki.

Rezolucja

powzięta przez ludność pracującą Stolicy

Zebrała w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca Stolicy przyjęła rezolucję, w której jednym z celów

wyraża pełną solidarność z Apellem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającą wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie szatańskich planów amerykańskich inspirowanych wojny i poparcia na rodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

składa jak najenergiczniej protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznej wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia Korei zjednoczonej, wolnej i nie podległej narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.

protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, domaga się od Organizacji Narodów Zjednoczonych zapobieżenia naruszenia pokoju i przywrócenia poszanowania Kartiny Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

plętnuje z oburzeniem zbrodni

publiki, walczącej o wolność. Protestujemy przeciwko zbrodni agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł decydować o swoim losie.

Odpowiedź polskiego świata pracy na agresję imperialistów

Nasza walka o pokój, jest sprawą słuszną i sprawiedliwą i w tej walce napewno zwyciężymy. W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniemy jeszcze bardziej na sowo i zwarcie przy naszym radzie ludowo — demokratycznym i poprzemy jego politykę pokojową, zgodną z polityką pokojową naszego wielkiego sąsiada i sojusznika, ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — głośniej ostoł pokoju i sprawiedliwości na świecie.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniemy jeszcze bardziej masowo i zwarcie wokół POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, przewodzącej narodowi w jego walce o pokój, o zbudowanie mocnej, bogatej, sprawiedliwej, socjalistycznej Polski.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy jeszcze bardziej nasz wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej pracowali, wzmocnimy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy, przyspieszymy jeszcze bardziej wykonanie 6-LETNIEGO PLANU budowy podstaw socjalizmu.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy na szą czynność wobec działalności imperialistów i ich agentów, będziemy

Rezolucja

Zebrana w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca Stolicy przyjęła rezolucję, w której jednym z celów

wyraża pełną solidarność z Apellem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającą wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie szatańskich planów amerykańskich inspirowanych wojny i poparcia na rodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

podjęliśmy zobowiązanie do zwiększenia wkładu swego w walkę światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i III wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom i prowokatorom wojny — to realizowanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, — pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twardzieli światowego pokoju.

Wzmocnimy więc braterską z masami pracującymi Korei całą go świata.

Pogłębimy wieczystą przyjaźń z ZSRR — z potężnym państwem socjalistycznym, broniącym praw narodu koreańskiego do swej niepodległości, stojącym na straży bezpieczeństwa narodów, twierdzący światowego obozu pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA WALKĄ NARODU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!

NIECH ŻYJE SFZZ I KOREAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!

NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBRONCA POKOJU!

Radzieckie kombajny

przyczyniają się do pomyślnego przebiegu żniw

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju donoszą o pomyślnym przebiegu kampanii żniwnej. Przykład dobrze zorganizowanej pracy w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oddziałuje na indywidualne gospodarstwa rolne, które orzeprowadzają żniwa sprawniej i starannie niż w latach ubiegłych.

W woj. wrocławskim w PGR Sad

jeszcze usilniej zwalczać dywersję i sabotaż wroga klasowego, szeptu na propagandę i panikarstwo.

Niech żyje naród koreański, walczący o wolność!

Precz z agresją imperialistów amerykańskich w Korei!

Niech żyje bohaterka Armia Koreańskiej Republiki Ludowej i jej wódz Kim Ir Sen!

Wszyscy na pomoc ofiarom bomb amerykańskich w Korei!

Niech żyje światowy obóz pokoi!

Niech żyją koreańskie związki zawodowe!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz BIERUT.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i Wódz, Choroży i Obrońca Pokoju na całym świecie — Towarzysz STALIN.

Sparalizujemy nieczne próby agentów imperialistycznych Czerwona Łódź daje godną odpowiedź fabrykantom „cudów” i ich rozkazodawcom

Ujawienie nazwisk i rzekomych cudotwórców, którzy okazali się bezczelnymi oszustami i przestępcami, od dawna notowanymi w rejestrach karnych, wywołało ogólne oburzenie robotniczej Łodzi.

Słuszny i sprawiedliwy jest ten gniew. W świetle faktów coraz wyraźniej okazuje się bowiem, że akcja „cudów” była szczegółowo przygotowana i dziś każdy już widzi, że miała ona na celu odciągnąć klasę robotniczą od realizacji zobowiązań, podjętych w ramach Czynu Lipcowego.

„Cudy” pojawiły się więc przede wszystkim tam, gdzie robotnicy zadeklarowali najpoważniejszą zobowiązania.

„Cudy” wybuchały właśnie w tych godzinach, kiedy pierwsza zmiana wychodziła z pracy i druga miała przystąpić do roboty.

Fakty takie zanotowano u bram Zakładów Stalinowskich i przy zakładach im. I Maja, gdzie wrog usiłował nie dopuścić do tego, ażeby Maria Kolasa, Edwarda Danecka, Janna Przybyli, czy też Eleonora Przy chodniak pracowali w myś swych zobowiązaniach na 6 stronach, lecz by za patrzono w rzekome „cudy” opuścić się w pracy i zapomnieć o wielkiej akcji pokojowej, jaką prowadzi klasa robotnicza w Polsce.

Zuchwałymi metodami prowokatorów i służbosy imperialistycznych szły tak daleko, że usiłowały wywołać „cudy” nawet w domach niektórych mało uświadomionych członków Partii.

Czynność klasy robotniczej udarem nia te próby. Robotnicy zdemaskowali i skompromitowali fabrykanta „cudów” Zbigniewa Michalskiego, sklepikarza z ul. Armii Czerwonej, zdemaskowali i skompromitowali podlegacza wojennego, niejakiego Zabawę, który nie chciał podpisać się pod Apellem Sztokholmskim, a ostatnio usiłował tumanie rzekomyimi „cudami” robotników.

Nie wiec dziwnego, że oburzenie klasy robotniczej w Łodzi znalazło i znajduje swój wyraz na liczących zebraniach, jakie odbyły się już i w dalszym ciągu odbywają się we wszy stkich łódzkich zakładach pracy.

Na zebraniach tych robotnicy potę piając zbrodnie, popełniane przez banfiorów z Wall Street w Korei, piętnują jednocześnie niekierne jednostki, które fabrykując „cudy”, wyraziły zgodę na odegranie w Polsce roli V kolumny amerykańskich bankierów i fabrykantów. Jednocz. nie w odpowiedzi na zakusy wrogów Pol ski, podejmują robotnicy dodatkowe poważne zobowiązania produkcyjne.

I tak np.: robotnicy Zakładów Metalowych Nr 2 w Łodzi, odpowiadając podlegaczom wojennym i agresorom amerykańskim i ich agentom w kraju, postanowili upłynić do dnia 31 lipca zbędne rezerwy na sumę 20 mil. zł, utworzyć wzorową Łzbę Pomiarów, celem podniesienia jakości produkcji i utworzyć na 15 stanowiskach produkcyjnych „Warty Pokoju”.

Zabierając głos na zebraniu fabry cznym w Z. P. W. Nr 3, stary kłacz tow. Matysiak oświadczył: — Naszą odpowiedzią na usiłowa nia wroga klasowego, zmierzające do

Krew i akcje



— Nasze akcje w Korei spadają, mister Smith!
— Nic nie szkodzi, mister Jool — za to nasze akcje na Wall Street idą do góry!
(Land og Folk)

Sparalizujemy nieczne próby agentów imperialistycznych Czerwona Łódź daje godną odpowiedź fabrykantom „cudów” i ich rozkazodawcom

dezorganizowanie naszego życia, będzie uaktywnienie całej załogi do bardziej wzmożonej i wydajniejszej pracy. Dążyć będziemy w większym jeszcze niż dotąd stopniu do zwiększenia wykonania planów produkcyjnych i zobowiązań lipcowych, które wma cniają obóz pokoju. Tym oto sposobem udzielimy najlepszej odpowiedzi niekiernym cudotwórcom, wysługującym się w sposób służalczy swym anglosaskim mocodawcom.

W zakładach Przemysłu Welnianego Nr 6 odbyło się w dniu 11 bm. ze branie załogi, na którym postanowio no utworzyć 8 brygad najwyższej ja kości i brygad wzorowej pracy.

W zakładach Przemysłu Bawelnia nego Nr 9 robotnicy postanowili

utworzyć 8 brygad najlepszej jakości i podnieść kulturę miejsca pracy.

Załogi wielu innych fabryk, dając godną odpowiedź dywersantom, fabrykującym rzekome „cudy” i ich rozkazodawcom, postanowili przejść na obsługę większej ilości maszyn o raz utworzyć nowe zespoły najlepszej jakości. M. in. zespoły takie powstały w najbliższych dniach w Zakładach Stalinowskich oraz w jednym z większych oddziałów „Bawelnianej Czternastki”.

W ten sposób czerwona Łódź daje raz jeszcze wspaniałą i prawdziwie rewolucyjną odpowiedź tym wszystkim, którzy usiłują hamować nasz marsz do socjalizmu.

Ad.

Robotnicy łódzcy potępiają fabrykantów „cudów”

Robotnicy łódzkich fabryk do głę bi są oburzeni niecznymi wyczynami fabrykantów „cudów”. Robotnicy zdecydowanie potępiają oszustów i szalbierzy, wysługujących się pod legaczom wojennym.

Ob. Antonina Kilanowicz, bezpar tyjna robotnica ZWAT przy ul. Skrzywana zwat:

„Jestem wierząca i praktykują cą katoliczką. Jednakże rzekomym „cudom” jakie nam usiłowano pokazać ostatnio w Łodzi zaprzeczają wszyscy rozsądni ludzie. Zresztą w niedziele był od czytany w kościele list w tej sprawie, który mówił, że tym rze komym „cudom” w rodzaju „cudu” z ulicy Zgierskiej wierzyć nie wolno. Jest to bowiem profanacja wiary i nauki kościoła.”

Ob. Herling jest głęboko obu rzona:

„Bezczelność fabrykantów „cudów” przeszła wszelkie granice. Te rzekome „cudy” to nie in nego, jak odwracanie naszej uwagi od rzeczy ważnych, które w tej chwili dzieją się w Polsce i na świecie, a przede wszystkim od walki o pokój, — to próby siania zamętu i dezorganizacji w naszym życiu. Świadome kobiety na te prowokacje odpowiadają wzmocnioną pracą, walcząc jeszcze energiczniej o trwały pokój!”

Składaczka Kowalczykowa z Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Stanisława Kuniekiego mówi:

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim” w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Na konferen cji prasowej, zorganizowanej przez Urząd Informacji Niemieckiej Re publiki Demokratycznej, generały sekretarz Towarzystwa dla Rozwija nia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska, Karl Wloch, poinformował dziennikarzy o programie imprez, które odbędą się w ramach „Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim” w okresie od 15 do 22 lipca br.

We wspomnianym czasie przepro wadzona zostanie szeroko zakrojona akcja, uświadamiająca najszer sze warstwy społeczeństwa niemiec kiego o roli i znaczeniu przyjaźni niemiecko — polskiej.

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim” — oświadczył na zakończe

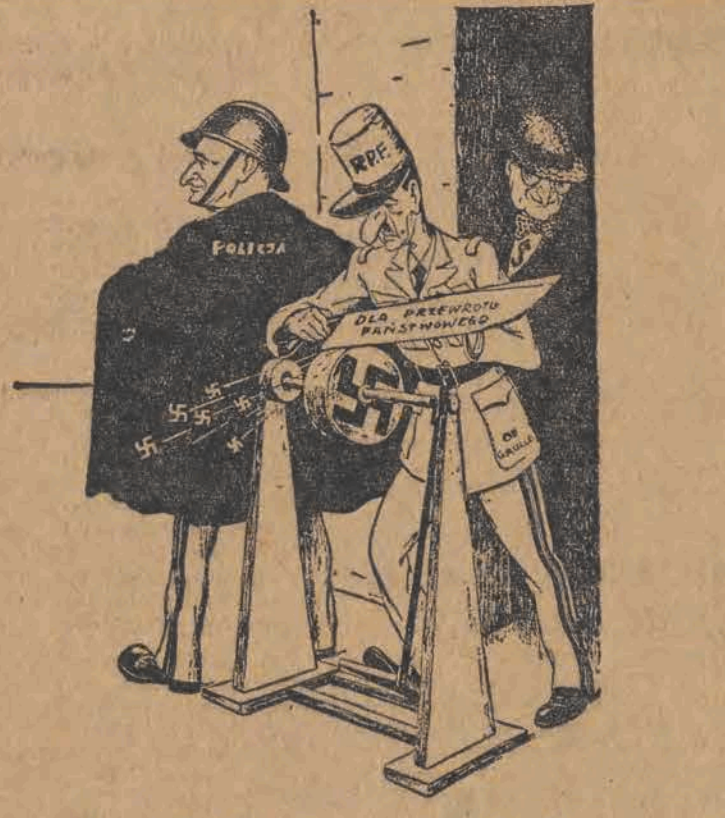
„Oglądałam na własne oczy ta ki „cud” przy ul. Nowe Sady. To skandal tak niezodrzyste, naj grywać się z uczciami ludźmi wierzą cych.”

Bezpartyjna robotnica tych za kładów, wierząca katoliczka ob. MI chałkowa mówi krótko:

„Dziwi mnie tylko jedno — te raz od razu namnożyło się ich set ki, a w czasie okupacji hitlerow skiej, gdy dokonywano codziennie tysiące potwornych zbrodni, nie przyszły nam w pomoc żad ne cudy, które uratowałyby nam naszych bliskich z rąk zbi rów faszystowskich.”

Ob. Janik wiąże akcje fabrykacji rzekomych cudów z ogólną sytuacją międzynarodową i wyjaśnia, że celem imperialistów jest sianie zamętu i dezorganizacji w obozie pokoju, odciąganie uwagi ludzi od pracy i od zdarzeń na arenie międzynarodowej, od brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego w Korei.

„Nasze 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim sta nowiły godną odpowiedź służbosy dolaru. Na tym naszym walce o pokój jeszcze się nie kończy — przedłużeniem jej jest Czyn Lipcowy, wzmocniona produkcja i solidarność z walczącym ludem Korei — a wszelkich pro wokatorów i siewców zamętu, którzy usiłują przeszkadzać nam w pracy dla Polski przepędzimy na cztery wiatry.” (S-B)



De Gaulle marzy o władzy

W KRAJU, KTÓRY WALCZY O WOLNOŚĆ I POKÓJ



**Bohater narodowy Korei
Kim Ir Sen**

Na przewodniczącego Komitetu Ludowego Północnej Korei obrano bohatera ruchu ludowo-wyzwoleńczego Kim Ir Sena. W latach okupacji japońskiej imię komunisty Kim Ir Sena rozbrzmiewało po całej Korei. Rewolucjonista stał się jeszcze w młodości.

Gdy Japończycy wtargnęli do małego miasteczka mandżurskiego, gdzie Kim Ir Sen uczył się, stanął on na czele bojowej grupy młodzieży. Z każdym dniem rozszerzała się walka koreańskich patriotów. Grupy bojowe zamieniały się w oddziały, oddziały — w pułki, pułki — w armie.

W krótkim czasie dwudziestoletni Kim Ir Sen dowodził trzydziestoletnią armią partyzancką.

Opowiadają nam, jak wśród ciemnych nocy zjawiał się nagle z górskich przepaści Piaktusanu wraz ze swymi dzielnymi towarzyszami i ścigał japońskie transporty z żywnością odebraną koreańskim chłopom. Krótka polityczka decydowała o wyniku walki i oto już żołnierz Kim Ir Sena zavraca ją transport do wsi, rozdając chłopom zagrabiony przez Japończyków ryż i błyskawicznie kryją się w nocnej mgie.

Kim Ir Sen był wszędzie obecny, a jednocześnie nieuchwytny. Japończycy dawali za jego głowę pięćset tysięcy jen.

Siedem brygad japońskich ścigało oddziały Kim Ir Sena, ale bystre oko ludu chroniło go troskliwie.

Kim Ir Sen ma trzydzieści pięć lat. Silny, przysadzisty, z czarnymi jak smoła włosami, z żywymi błyszczącymi oczami i wysokim upartym czołem, całym wyglądem wyraża dojrzałość, godność i wiarę narodu w swoje siły.

Nie darmo śpiewa się w pieśni, którą w Korei znają wszyscy od dziecka do starca:

Sniegi i wiatry stepów mandżurskich... opowiedzcie,
Długie noce w gęstych lasach... opowiedzcie,
Kto był sławnym partyzantem?
Kto był sławnym patriotą?
O! Drogie to imię — nasz wódz!
O! Znakomite to imię — wódz Kim Ir Sen.

O Zan Chuan*)

Pochodnia wyzwolenia

Noc płynie ciemna, że nie dojrząz dłoń,
Bezgwiazdne niebo nad ziemią czernieje,
Tylko na wzgórzach zapala się płomień
Pochodnia walk Partyzanckiej Korei.

Dawniej, gdy wojen z piratami burze
Wstrząsały krajem, jak głoszca podania
Ojcowie nasi paliłi na wzgórzach
Wici, co lud wzywały do powstania.

Gdy tylko w nasze spokojne granice
Wtargnęła nocą nieprzyjaciół armia,
Do boju wnet wzywały błyskawice
Wokół pionące sygnały alarmu.

Na wzgórzach dawno już nie płoną wici,
Ale i dziś jak wówczas promienieje
W mrokach niewoli pochodnia na szczytce
To wolność dla Południowej Korei.

W zbolalych sercach pulsuje nadzieja,
W każdej zagrodzie widać blask piomienia,
I groźnie nad Południową Koreę,
I dumnie płoną gwiazdy wyzwolenia.

Wicher wolności nad zgnękanym krajem
Przez wieś i miasta huraganem wieje:
„Zbudźcie się, bracia! Jasny dzień już wstaje!
Powstańcie, wierni synowie Korei!”

Oto jest apel ziemi niezoranej,
Zew niezasianej naszej ziemi żywej:
„Koreańczycy, czas zerwać kajdany!
Przepędźcie wrogów ludu i Ojczyzny!”

Pochodnia walki ofiarne jaśnieje,
Na brzegu mgłą owianym i u szczytu,
Oświetla całą rozległą Koreę —
Symbol zwycięstwa, dobry zwiastun świtu.

Błyskają ognie na wyżynach stromych,
Wzywając śmiałych do zemsty, do walki.
Biją w Korei Południowej gromy:
Odważni idą w bój — do partyzantki.

przełożył L. Lewin

* O ZAN-CHUAN — wybitny współczesny poeta koreański. Rok wyzwolenia Korei spod japońskiego jarzma zastał go w Seulu, który wkrótce — wraz z całą Koreą Południową — popadł w nowe okrutne jarzmo amerykańsko-lisymańskie. Poeta staje do walki z kliką ciemiężycieli, którzy go upieszczają na swej liście proskrybicyjnej. W końcu 1947 O Zan Chuanowi udaje się przedostać do Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, która umożliwiła poecie niczym nie skrępowaną swobodę tworzenia dla walczącego o wyzwolenie i zjednoczenie całej Korei narodu.

„Ręce precz od Korei” — oto hasło, którym rozbrzmiewa cały ogromny światowy obóz postępu, obóz pokoju, myślą i sercem solidaryzując się z bohaterską walką, którą dzielny, walczący naród „kraju pogodnego poranka” wieździe dziś z bestialskimi agresorami amerykańskimi — o wolność, sprawiedliwość społeczną i zjednoczenie narodowe, o to wszystko, co po wyzwoleniu Korei spod jarzma japońskiego stało się udziałem i bezcenną zdobyczą północnej części kraju, uwolnionej przez Armię Radziecką.

Jak wyglądają te zdobycze i jak przedstawia się życie w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej sztucznie dotąd przez agresorów U. S. A. oddzielanej od zależnej, lisymańskiej Korei Południowej — mówi nam niedawno wydana w jęz. polskim, ilustrowana opowieść o wolnej Korei, pióra dwóch członków radzieckiej ekipy filmowej, B. Nieblyckiego i T. Buniłowicza.

Z tej książki-reportażu pochodzą — z wyjątkiem wiersza O. Zan Chuana oraz artykułu pt. „Na drodze do socjalizmu” — zamieszczone na tej kolumnie obrazy z życia Korei, sprzed okresu barbarzyńskiego napadu U.S.A.: „Bohater narodowy Korei Kim Ir Sen”, oraz „Robotnica Pak Den Aj”.



Miasto Phenjan, które barbarzyńcy imperialistyczni usiłują zamienić w ruiny i zgłuszcza przy pomocy swego zbrodniczego lotnictwa

Na drodze do socjalizmu

**HE DEN SUK — minister propagandy
i kultury Koreańskiej Republiki
Ludowo Demokratycznej**

Narodowa kultura narodu koreańskiego powstała w ciągu wielu wieków, lecz żaden okres jej historii nie da się porównać z okresem po wyzwoleniu Korei przez zwycięską Armię Radziecką, jeśli chodzi o rozwój literatury i sztuki. Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego stworzyło naszemu narodowi szerokie możliwości budowania nowego, wolnego życia.

Braterska pomoc narodu radzieckiego, prowadzona przez wielkiego przywódcę wszechświeckich ludzi pracy, Genialisimusa Stalina, przyczynia się do szybkiego rozwoju kultury i sztuki narodu koreańskiego. Pięknym wyrazem tej pomocy jest umowa o współpracy gospodarczej i kulturalnej, zawarta w marcu 1949 roku między rządami Związku Radzieckiego i Republiki Koreańskiej.

Chciałbym obecnie omówić to, co nasza władza ludowa uczyniła w celu umożliwienia pełnego rozwoju naszej sztuki.

Zrealizowane zostało unarodowienie wszystkich teatrów i kin. Jest to rzecz bardzo ważna, jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze niedawno ponad 90 proc. teatrów i kin było własnością kapitalistów japońskich. Stworzona została wytwórnia filmowa, która przystąpiła do realizacji pierwszych filmów. Powołano do życia szereg wydziałów państwowych.

Dla należytego przygotowania pracowników sztuki utworzony został przy Uniwersytecie imienia Kim Ir Sena fakultet literatury. Oprócz tego stworzono Instytut Sztuk Plastycznych oraz Konserwatorium. W stadium organizacji znajduje się Instytut Teatralny i Szkoła Baletowa.

Najwyższa Rada Państwa postanowiła dekorować zasłużonych artystów w dziedzinie literatury i sztuki specjalnym orderem. Otrzymało go dotychczas 11 najwybitniejszych mistrzów koreańskiej kultury.

Najważniejszym dla nas jest jednak to, że uzyskaliśmy możliwość poznania najlepszej, najbardziej postępowej kultury świata, kultury radzieckiej, która stała się naszą nauczycielką.

Wielkie przeobrażenia w duchu demokratycznym w Korei Północnej, bohaterska walka narodu koreańskiego go zdraździeckiego kłikka Li Syn Mana i jego amerykańskimi panami są potężnym bodźcem w twórczości naszych pisarzy i malarzy, muzyków i aktorów. Walka partyzantów Korei Południowej, prowadzona już od kilku lat przeciwko amerykańskim kolonizatorom, stała się jednym z głównych tematów współczesnej sztuki koreańskiej. Wymienić tu należy takie utwory poetyckie, jak: „Pieśń walki i protestu” Lim Ha, „Dumni ludzie” Ham Se Dak’a, „Wyspa Hai Do” Nam Gun Mana’a oraz operę „Partyzancki oddział” Te Ren Czura, wy-

stawiona w Państwowym Teatrze w Phenjanie.

Postępowej kulturze radzieckiej zawdzięczamy to, że w dziedzinie sztuki scenicznej osiągnęliśmy szereg nieprzeciętnych wyników. Na scenach wspomnianego już Państwowego Teatru w Phenjanie, Państwowego Teatru Dramatycznego, Miejskiego Teatru Dramatycznego i wielu prowincjonalnych teatrów dramatycznych wystawiane są godne obejrzenia sztuki. Niektóre spośród nich, jak „Płomień” Szin Gu Sa’a, „Nowe oblicze” Lu Gi Hon’a, „Brat i siostra” oraz „Dwa domki tuż przy sobie” Son En’a poświęcone są tworzeniu nowej gospodarki narodowej, innej, jak „Pochodnia” Hon Tkai Czena, „Sen-Dian” Piak Mun Hwan’a, „Chłopi ze wsi Bi-Ren” Pak En Ho mówią o wspaniałych wynikach reformy rolnej i o walce chłopów o nową ustrój gospodarczy wsi.

Ważne miejsce w repertuarze teatrów koreańskich zajmują sztuki o partyzanckiej walce oddziałów Kim Ir Sena z japońskimi okupantami, ja-ko też sztuki o walce narodu koreańskiego z wewnętrznymi wrogami w przeszłości.

O wysokim poziomie naszej sztuki scenicznej świadczy wystawienie takich utworów dramaturgii radzieckiej, jak „Lubow Jarowaja” Treniewa, „Zagadnienie rosyjskie” Simonowa, „Platon Kreczet” Korniejczuka, „Zielona ulica” Surowa, „Pancerny pociąg” Iwanowa, „Za drugim frontem” Sobko.

Wpływ kultury radzieckiej odzwierciedlił się również w naszej muzyce i w sztukach plastycznych. Nasi najlepsi kompozytorowie Kim Su Nam, Hwan Hak Czyn, Li Men San, Kim Won Gun, Pak Han Gu, Kim Ok Son i inni stworzyli dzieła sztuki zrozumiałe dla narodu i cieszące się wielką popularnością wśród ludzi pracy. Dziesiątki kolekcji muzyki utworzonej w naszym kraju po 1945 roku przekazują te utwory masom.

Szereg cennych dzieł stworzono w dziedzinie plastyki. Najlepszymi malarzami koreańskimi są obecnie Sen U Dam, Ten Gwan Czer, Mun Sek O i Inni.

Jeśli chodzi o kinematografię, to trzeba stwierdzić, że w chwili wyzwolenia nie posiadaliśmy ani wytwórni filmowej, ani zespołów realizatorskich. Rząd Korei Ludowej wyasygnował odpowiednie sumy na cele budowania kinematografii narodowej i stworzenia kadr pracowniczych. W tworzeniu pierwszych filmów koreańskich wielkiej pomocy udziela-

li bielskie, nauczycy młodsze rodzeństwo. W stódmym roku życia wysyłano je do tekstylnych i tytoniowych fabryk japońskich.

Dziewczęta w wieku lat dwunastu starano się wydawać za mąż. Musiała one nie tylko prowadzić gospodarstwo w rodzinie męża, wykonywać roboty domowe i wychowywać dzieci, ale pracować również w polu lub w fabryce.

Wszystkie bez wyjątku kobiety koreańskie były niepiśmienne. Nie było w Korei kobiet - lekarzy, kobiet - inżynierów i tylko czasami można było spotkać kobietę - nauczycielkę.

Po wyzwoleniu Korei z jarzma japońskiego, gdy naród uzyskał udział w budowaniu swego państwa, kobieta koreańska po raz pierwszy mogła zabrać głos w obronie swych praw.

Demokratyczny Związek Kobiet troszczy się o to, aby dokładnie i nieustannie wypełniano postanowienia Komitetu Ludowego, dotyczące zrównania kobiet w prawach z mężczyznami.

Zebrańna kobiecego aktywu Phenjanu, w którym udało się nam uczestniczyć, przedstawiała wzruszającą scenę.

Wyobraźcie sobie wielką, jasną salę bez krzeseł. Zamiast nich leża na podłodze żółte, słomiane maty, na których z podkurczonymi nogami siedziały kobiety - aktywistki.

Weszła właśnie starszka Kim-San-Du, matka szesnastoletniego dziecka, ubrana w biały jedwab, z tradycyjnym zawojem na głowie. Obok niej siedła na macie młoda kobieta Pak-Sen-En’ z małym dzieckiem na plecach.

Jest okryta jaskrawym kocem koruru lila, nad którym sterczy lamowana futerką spiczasta chłopięca zapeczka.

Wesoły śmiech i gawędy rozlegają się w tylnych rzędach, gdzie umieszcili się dziewczęta w jaskrawych, kolorowych bluzkach z wielkimi kokardami.

Do sali wchodzi szczipła, niewyksoka kobieta. Z poruszenia na sali,

nam pracownicy radzieckiej sztuki filmowej.

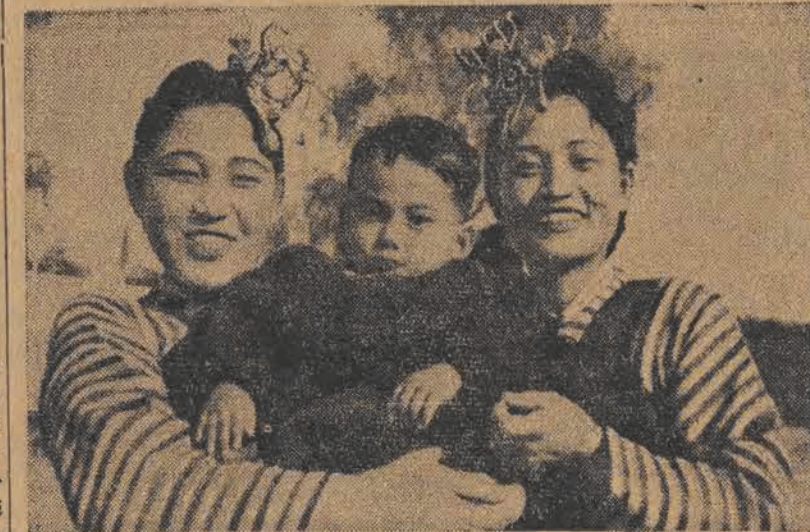
Oprócz licznych filmów dokumentalnych i kronik aktualności wypuściliśmy już na ekrany filmy fabularne: „Rodzinny kraj” (scenariusz Kim Syn Gu), „Pieć hutniczy” (scenariusz Kim En Gyn), a w przygotowaniu są: „Ziemia” (wg znanej powieści pisarza Li Gi En’a) i „Ynfasan”, mówiące o bohaterskich walkach oddziałów Armii Ludowej z tak zwanymi „wojskami ochrony pogranicza” marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Nasza sztuka i literatura musi jeszcze prowadzić zaciętą walkę z przżytkami starej, mieszczańskiej sztuki. Również w walce z tymi szkodliwymi tendencjami pomagają nam studiowanie wielkich utworów mistrzów kultury radzieckiej, u których uczymy się odzwierciedlania realnej rzeczywistości.

Obecnie cały naród koreański powstał do walki ze zdraździecką kliką Li Syn Mana, do walki o zjednoczenie całego kraju i pięcioletnie rządy Amerykanów w Południowej Korei przyniosły jej upadek gospodarczy i kulturalny. Nikt dziś nie wątpi w zwycięstwo. Aby jak najszybciej zjednoczyć całą Koreę i umożliwić naszym rodakom z południowej części kraju budowanie lepszego, szczęśliwszego życia, my, pracownicy sztuki koreańskiej, razem ze wszystkimi ludźmi pracy naszego kraju weźmiemy czynny udział w walce narodowo-wyzwoleńczej.

Opr. wg. „Sowietskoje iskusstwo” E.M.

Robotnica Pak Den Ai



Przeciw cieszącym się radością nowego wolnego życia kobietom koreańskim, przeciw dzieciom i starcom „Kraju Pogodnego Poranka” kierują się dziś bestialskie ataki gangsterów powietrznych Trumana.

z uważnych spojrzeń, z przyjaźliwych uśmiechów zrozumielismy, że kobieta ta jest tu szanowana i kochana.

Jest to robotnica Pak-Den-Aj. Razem z nią ukazały się przy stole przydzielonym artystyka Coj-Syn-Chi i robotnica Li-Czan.

Zebrańne rozpoczęło się. Pak-Den-Aj wystąpiła z referatem.

Gdy zaczęła mówić, twarz jej przeobraziła się: ciemne, głębokie oczy zabłyśły ogniem i siłą, głos zadźwięczał namiętnie i przekonywująco.

Pak-Den-Aj mówiła o tym, jak lud Północnej Korei umacnia swe państwo i jaki udział w jego budowaniu biorą kobiety. Podawała fakty, przykłady, opowiadała o tym, jak kobiety Kaisenu złożyły pierwszy w Korei żłobek dziecięcy.

Chwilami twarz jej pałała gniewem.

Z oburzeniem mówiła o knowaniach reakcyjnych zdrajców w Południowej Korei, którzy korzystając z opieki amerykańskiej przeszkadzają koreańskiemu ludowi w budowaniu swego państwa.

Referat Pak-Den-Aj wywołał ożywioną dyskusję.

Głos zabiera Li-Czan. Nigdy jeszcze nie brała udziału w zebrańniu, nigdy nie przemawiała publicznie. Denerwuje się, wypowiedział się ja kład zdanie, milknie i rozmyśla przez chwilę, a potem mówi dalej, nie zapominając poklepać synka przywiązane go na plecach, jakby mówiła do niego: „Pocięż kochanie! Nie krzyż, chłopczku. Pozwól mi zebrać myśli!”

Jedna za druga występują koreańskie kobiety. Omawiają za przykładem kobiet Kaisenu sprawę zorganizowania żłobków dla dzieci. Żłobek dla dzieci jest niestychanym no watorstwem, pomoże zmienić cały układ życia kobiety koreańskiej.

Zebrańnie się skończyło. Aktywistki otaczają Pak-Den-Aj. Każda z nich ma wiele pytań. Życie staje się nowe, niezwykłe, pełne palących zagadnień i spraw.

Wyhodowaliśmy piękne ziarno

(fragment powieści p.t. „Stożary“)

Zboże nabierało brązowego odcienia. Wieczorami w polu zgodnie krzyczały derkace, pachniało wilgotną żytnią mąką, a księżyc niczym miedziana miska wisiał tak nisko, że aż brata ochota podskoczyć i cisnąć w niego kamieniem.

Cały paczek wiekszynowskiej wciąż się wydawało, że nie minęły jeszcze wszystkie ni-szczęścia i że ze zbożem znów coś się stanie: spadnie grad, przylecia jakiś żarłoczny ptak, zwachają bogatę plon dusły i myszy, przedostaną się na działkę proszta lub krowy.

Dziurawo też całymi dniami na działce.

Ale pogoda była piękna i niebo bez chmurki. Ażeby odstraszyć ptaki, Stioipa Kwadrat zrobił jeszcze kilka strachów z różnymi kotatkami i wia trawkami.

Potem, kiedy „konszakówka“ zaczęła się już żółcić, przyszły nowe niepokoje. Masza kilka razy dziennie brata ziarno na zab i biegła do starego Zachara.

— Dziadku, pszenica się przecież przestoi, ziarno się wysypie!

— Nie szkodzi, nie szkodzi — uspa kajał ją stary. — Niech się jeszcze słońca natyka.

Nareszcie „konszakówka“ dojrzała. Zdźbiała aż się uginęła pod ciężar kłosów. Wąsate główki opadały w dół; zdawało się, że lada chwila popyspie się na ziemię ziarno. Kłosy chrzęściły sucho i metalicznie, jakby były z lekkiej blachy.

— Nasyciło się ziarno, dojrzało — powiedział Zachar — jutro o świcie zaczniemy.

Ale tym razem też się nie oberzob bez sprzeczki.

Sańka oświadczył, że we dwójkę z Fiedią w jednej chwili skoszą całą działkę i nie zostawia ani jednego kłosa.

Masza energicznie zaprotestowała. Co sobie myśla. To nie trawa, tylko wyborowa pszenica, a oni zaczęli w machiwać kosami i wymłócać od razu całe ziarno.

— Nie, ja będę żęła z Lena sierpa mi, a wy będziecie wiązać snopy.

— My... wiązać snopy? — oburzył się Sańka.

— Całkiem słusznie — potwierdził Zachar — Zwłaszcza, ile jest warte każde ziarenko. Trzeba tu delikatny rak.

Chłopcy byli bardzo rozgoryczeni, ale trzeba było pogodzić z losem. Wieczorem dziewczynki przygotowały powrośla, a dziadek Zachar naostrzył sierpy.

Masza nie wytrzymała i obiecała odwiedzić chat w kołchozie.

— Jutro będziemy żęć „konszakówkę“. Chcecie popatrzeć?

W niedzielę wczesnym rankiem, kiedy pszenica była jeszcze wilgotna i miękka, na działce zebrał się kołchoźnicy.

Przyszła Katarzyna ze swoją łanką, Tatiana Rodionowna, Andrzej Iwanycz, babcia Manefa.

— Drodzy goście, tylko nie depczcie, chodźcie po ścieżkach! — błagał Siomuszkin, biegąc c dokoła kobiet.

Do odcinka podeszły Masza i Zina i stanęły z obu stro. Sierpy trzymały jak zwyczajnie, na ramionach, Zachar siadał im głowa. Dziewczynki zdjęły je i pochylili się równocześnie jak przelamane w pasie. Lewą ręką ujęły po sporej garści pszenicy, zamachnęły się przy samej ziemi i po kuliściymi sierpami i ścięły z cichym

chrzęstem złości. przyjemnie chłodzące dłonie zdźbia, po czym potoczyły je na powroślo. Osiem, dziesięć garści — i snop jest gotów.

— Wiąż, Fiedia! — skineła Masza. Sańka wiązał snopy za Ziną Kolesową. Niezbyt zręcznie, lecz silnie ścigał powroślo i zawiązał.

— Dobrze zna! — szeptały kobiety przyglądając się dziewczynkom.

— Grzbietów nie prostują.

— Patrzcie, jakie pełne garście nabierają!

— Od razu widać, że to kołchozowe dziewczęta.

— Wyrosną z nich dobre żniwiarki!

Masza i Zina, podniecone tymi uwagami, robiły, co mogły.

Sierpy im tylko w rękach migaly. Ale niebawem Zina zaczęła się czesto postawać i rozcierać sobie grzbiet.

— Plecki zabolaly! — syknął z tyłu Sańka — Może sobie poleżysz w cieniu? Także mi żniwiareczka-panienczka!

Wtem na zjeźonym jak szczeniina ścietniku stanęła Katarzyna. Opuszcza zakasane rękawy i wzięła z rąk Maszy sierp.

— Zobaczymy tę waszą pszeniczkę. Równiutko zgarnawszy ręką kłosy, ścięła garść pszenicy — ba, taka duża, aż się Sańce wyrwało pełne zdziwienia „a“ — podniosła ją wysoko, wyciągnawszy przed siebie ręce, pokłosała jak małe dziecko i obejrzała się na kobiety:

— To mi zboże! Czuję je w ręku, ciężki mi porządnie. Szkoda, że taka niewielka działka.

Katarzyna zjęła dwa snopy i oddała sierp Tatianie Rodionownie.

— Myśmy ją wyhodowali i my ją uprzniemy! — zaprotestowała Masza.

— Nie bądź taka cchiwa — roześmiała się Katarzyna — Wszyscy chcą poprobować.

Niebawem na piątym odcinku uprznięto całą pszenicę. Do południa snopy suszyły się na słońcu, potem zawieziono je do suszarni, wymłócono, ziarno przeważano i zanieśiono w worku do zarządu kołchozowego.

Wszyscy szli poważnie, uroczysto, tylko kilku malców biegło na czele krzycząc na całe gardło:

— „Konszakówkę“ niosą!... „Konszakówkę“!

W kancelarii członkowie zarządu omawiali jakieś sprawy bieżące. Młodzień wniósł worek do pokójki.

— Tu go postawcie, na honorowym miejscu. — Tatiana, odpowiedowna wstała od stołu, wzięła worek i postawiła go na ławie, w najwidoczniejszym miejscu, gdzie wisiał plan pól kołchozowych i dyplom z Wystawy Rolniczej.

— Kto z was przemówi? — zapytał szepem Andrzej Iwanycz.

— Sania Konszakow — również szepem odpowiedziała Masza — Przecież to pszenica jego rodzzonego ojca.

— Nie — pokręcił głową Sańka — Fiedia ją uratował. Niech on mówi.

— Całkiem nie ja, tylko dziadek — wymawiał się Fiedia.

— Co znów za porachunki! — przerwał stary Zachar — „Konszakówkę“ sama za siebie mówi. A jeśli tam jakiejś cyfry potrzeba, Masza ma wszystkie zanotowane.

Masz wystąpiła naprzód, otworzyła swój dzienniczek i zaczęła szybko

czytać, ile ziaren posiano na odcinku Nr 3, ile ich wzeszło, ile zdźbieł zgineło w rezultacie kłesk żywiołowych — w rubryce tej figurował i grad, i żuczki, i Dolinka, której nie dopilnowano, więc wlaża na działkę, i Sańka, i Pietia — a wreszcie ile się kłosów zachowało i wydało plon.

— To ci rachmistrz! Blians jak się patrzy! Przydałaby się w zarządzie.

Do worka podchodziły po kolei brygadziści, łankowe, kołchoźnice, brały na dłoń po szczypcie ziarna — takiego ciężkiego i przesyconego słońcem, jak gdyby ziemia oddała mu całe ciepło i światło, które sama pochłonięła.

— Prawdziwe złoto, i jak błyszczą! — z uznaniem i szacunkiem mówili ludzie.

— Doskonale zboże!

— To bogactwo!

I tak samo ostrożnie zsypywali ziarno z powrotem do worka.

Tylko babcia Manefa dmuchnęła na ziarno i włożyła je d ust.

— Co robisz, babciu! — rzuciła się ku niej Masza. — Cały hektar zaprzepaszczasz! — i cho. jej odpowie-

dziano śmiechem, obstawała nadal przy swoim: — No pewnie, że hektar! Pamiętacie, od czego zaczął Jegor i atonycz? Od trzech kłosów.

Ale babcia niczego nie słuchała. Zamknęła oczy i długo żęła pszenicę ze ziarno, po czym mlasnęła głośno językiem, oblaża wargi i powiedziała:

— Doczekaliśmy się.

— No cóż, moi drodzy... — Tatiana Rodionowna spojrzęła na stojącą przy drzwiach gromadkę wiekszynowską. — Kołchoz dziękuje wam z całego serca. I wam, i Zacharow. Mityczowi. Wyhodowaliście piękne ziarno. Przyjmujemy je do naszego funduszu siewnego. Wciągnij do ksiąg, Klaszo — zwróciła się do rachmistrza — za pilsz młodym kołchoźnikom dniówko robotce i premie, wszystko co im się należy.

— Ziarno zapisać pod liczbą, czy jakoś je nazwiemy? — zapytała Klasza.

— Ma już swoją nazwę... lepszej nie wymyślimy — odpowiedział nau czyciel — Na cześć Jegora Platonowicza Konszakowa.



Siróż niepokoju

OPINIA FACHOWA

(Smutna anegdota z fikcyjnymi osobami. Kto jednak siebie w nich zobaczy, to już jego wino).

Scena przedstawia kancelarię techniczną Przedsiębiorstwa Państwowego „Wytwórnia Cieżkich Cegiel“. Na biurku wielebnego eksperta Ottona Przeszkody widnieją książki, szkice, niezalatwio nie propozycje racjonalizatorów itp. Przed biurkiem stoi racjonalizator i przedstawia swoje rysunki. Toczy się następująca rozmowa:

— Obywatelu inżynierze, przy szedłem zaprezentować mój wynalazek.

— No, opowiedzcie szybko o co wam chodzi, bo jestem strasznie zajęty. Przecie wiecie dobrze... plan...

— Chciałbym prosić o fachową ocenę skonstruowanej przeze mnie maszyny, która ma to do siebie, że wytwarza trzy razy więcej cegieł, niż inne, w tym samym czasie, i co jest w niej ciekawe, że z chwilą, gdy cegła opuszcza maszynę, zostaje natychmiast osuszona.

— Ale co wam się tak śpieszy? Nie wyobrażacie sobie chyba, że można tak na poczekaniu ocenić wynalazek? Przede wszystkim wypada się zapoznać z literaturą patentową na podstawie źródeł węgierskich, włoskich i francuskich, już nie mówiąc o takiej bogatej literaturze na ten temat, jaka jest literaturą zwrotnikową, względnie podzwrotnikową. Potem dopiero...

— Kto z was przemówi? — zapytał szepem Andrzej Iwanycz.

— Sania Konszakow — również szepem odpowiedziała Masza — Przecież to pszenica jego rodzzonego ojca.

— Nie — pokręcił głową Sańka — Fiedia ją uratował. Niech on mówi.

— Całkiem nie ja, tylko dziadek — wymawiał się Fiedia.

— Co znów za porachunki! — przerwał stary Zachar — „Konszakówkę“ sama za siebie mówi. A jeśli tam jakiejś cyfry potrzeba, Masza ma wszystkie zanotowane.

Masz wystąpiła naprzód, otworzyła swój dzienniczek i zaczęła szybko

Moim zdaniem, mógłby obywatel inżynier zabrać się do tego prościej...

— Powoli tylko, wolnego. Ja oczywiście maszyny obejrzę. Pewnie, że nie zaraz i to na chyb cika. Jeżeli wynalazek dobry, to będzie mówił sam za siebie.

— Co to znaczy, jeżeli dobry. On jest doskonały. Moja maszyna na wyprzedziła epokę. Może za dziesięć lat dopiero zagranica będzie produkować takie maszyny.

— Powoli tylko, wolnego. Jeśli już chodzi o skonstruowanie czegoś, to raczej zaulfajcie inżynierom. Czy naprawdę wierzyście w to, że się wam udało rozwiązać kwestię, nad którą ja, Otton Przeszkoda, światowej sławy uczonej i spec od produkcji cegieł, od lat dziesięciu trudzę się bezskutecznie?

Prześciancie proszę i wynoście się ze swoim wynalazkiem, za nim was nie wysmieję.

— No dobrze, ale przynaj-

miej niech inżynier przejdzie ze mną do warsztatu.

— Po co? Ja naprawdę nie mam czasu. Na mnie czeka plan...

— Bo widzicie, obywatelu inżynierze, my właściwie już usta-

wiliśmy moją maszynę do roboty. Chodzi teraz o to tylko, żeby obywatel inżynier obejrzał, jakie mamy wspaniałe wyniki produkcji.

tłum. z węgierskiego Tadeusz Fangrat

Przestępca (Obrazek amerykański)

Jestem człowiekiem zupełnie nieszkodliwym. Przekleć ulicę przechodząc tylko na skrzyżowaniach. Zatrzymuję się przy świetle czerwonym, zwracam uwagę na żółte, a przechodzę dopiero wtedy, gdy pali się zielone. Na przystankach autobusowych zawsze stoję na końcu ogonka i nie pcham się. Wchodzę prawidłowym wejściem. Ustupię kobietom miejsca. W czasie jazdy nie rozmawiam z motorniczym. Zawsze wykupuję bilet. Nigdy nie wychylam się z okien wagonu. Omiąm miejsca świeżo malowane. Pluję tylko do spluwaczek. Wychodzę właściwym wyjściem. Palę tylko papierosy „Camel“. Zamykam za sobą drzwi. Oszedzdam na zużytych prądach elektrycznych. Wierzę gazetom. Głosuję

tylko za partię, która jest u steru. Zawsze okazuję respekt przed prezydentem. Nie zabieram głosu na zebraniach. Nie pożądam żony bliźniego swego ani jego majątku. Chodzę również do kościoła. Podatk płacę regularnie...

Czemu więc wzywano mnie przed Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej?

Wczoraj dostałem wezwanie. Mam je przed sobą. Całą noc nie spałem. Przypominałem sobie wszelkie możliwe popelnienie grzechy — ale nie mogłem sobie przypomnieć. Więc dlaczego? Dlaczego?

Najwyżej chyba dlatego, że z ufnością cytowałem teksty naszych ustaw — przechodziłem właśnie z żoną obok restauracji, z której wyrzucili Murzyna, ponieważ była dla białych — a ja rzekłem do żony: „Wszyscy ludzie narodziłi się z równymi prawami...“.

(tłum. M. W.)

WESOŁY GŁOS

Dwa listy

Jakoś na początku wiosny ob. Maria Tkaczykówna została wysunięta na odpowiedzialne kierownicze stanowisko.

— Proszę was, obywatelu Pawłowski — zwróciła się ona do jednego ze swoich pracujących w terenie podwładnych — pomagajcie mi rada, krytyka. Piszcie, wytykajcie błędy; wam, w terenie, łatwiej je zauważyć, a ja przecież jestem nowym człowiekiem...

— Ależ ma się rozumieć! — zapewnił ją Pawłowski. — Nie będę się kłopotował, wytknę wam wszystkie wasze błędy, gdyż jak to się mówi, prawdziwa cnota krytyk się nie boi...

Początkowo nie łatwo było kierować biurem, ale młoda dyrektorka, mimo to, świetnie zdała egzamin, świadczył o tym również i list, otrzymany od Pawłowskiego:

„Szanowna ob. Tkaczykówna! Bardzo chciałem dotrzeć do obywateli: skrytykować was, zwymyślać, ale, jak pragnę zakwitnąć, nie ma za co! Energia i umiejętność, oto co wam wyróżnia w porównaniu z poprzednim kierownictwem biura! Tak... Należy zauważyć, że brak kontroli, dotyczącej wykonywania rozporządzeń, niechęć do kontaktów z terenem — wszystko to, co charakteryzowało poprzedniego dyrektora — wy, obywatelko, potrafiłicie szybko zlikwidować. Proszę nie wątpić o mojej szczerości...“

Ob. Maria Tkaczykówna uśmiechnęła się.

Przyczynę tego uśmiechu stanowił nie tylko ten miły list...

Tak się bowiem zdarzyło, że ob. Maria tej samej wiosny zakochała się. Miłość jednak nie przeszkadzała jej w zwoływaniu konferencji, w wydawaniu rozporządzeń, w podpisywaniu pism urzędowych. Nie przeszkadzała jej w tym również i ob. Piotr Wiśniewski, cierpliwie czekający na słowo: „tak“...

Jednak ten przykry szczegół meteorologiczny nie miał wpływu na ich radosny nastrój; przytuleni do siebie, mrużąc powieki, wracali do domu pod jedną parasolką.

Po upływie dwóch, może trzech tygodni, ob. Maria Tkaczykówna — tj. przepraszam, chciałem powiedzieć, Maria Wiśniewska — znalazła wśród innych listów również list z terenu, pochodzący od ob. Pawłowskiego:

„Szanowna ob. Wiśniewska! — pisał Pawłowski. — Z wielką radością powitałem wasz podpis pod ostatnim zarządzeniem dyrektora biura. Trzeba przyznać, że już dawno tego wymagała sytuacja! Już dawno należało zmienić kierownictwo i zwolnić waszą poprzedniczkę, ob. Tkaczykównę, z zajmowanego stanowiska, jako

człowieka zdecydowanie nieodpowiedniego“.

Pani Maria wygodnie usiadła w fotelu i z zaciekawieniem czytała ten list:

„...brak kontroli, odnośnie wykonywania zarządzeń, niechęć do kontaktowania się z terenem — oto braki, ce chujące waszą poprzedniczkę. Sądzę, że teraz zostaną one usunięte... Proszę nie wątpić o mojej szczerości!“

Z niesłabnącą uwagą przeczytała pani Maria pięć stronice, zapamiętanych drobnych pismem. Potem wyrwała kartkę z notosu i napisała:

„Szanowny ob. Pawłowski! Odtąd całkowicie wierzę w waszą szczerość. Proszę przyjąć pozdrowienia! Maria Wiśniewska (b. Tkaczykówna)“...

tłum. J. Z.

Dla zamaskowania działań wojennych, stanowiących bezpośrednią agresję U. S. A. w stosunku do narodu t oreńskiego — rząd Stanów Zjednoczonych na podstawie bezprawnej „uchwały“ Rady Bezpieczeństwa — stroi swą barbarzyńską inwazję w flagę ONZ



Maska-Rada Bezpieczeństwa



Zd-Rada Bezpieczeństwa

Życiorys 3 Amerykanów

Było trzech kolegów. Ojciec pierwszego był bankierem, drugiego gangsterem, a ojciec trzeciego także parał się zaszczytną pracą.

Pierwszy z kolegów poświęcił się pracy politycznej w partii „demokratycznej“, drugi został funkcjonariuszem z ramienia partii republikańskiej, a trzeci także był oszustem.

Pierwszy był „przyjacielem ludu“, drugi dobroczyńcą, a trzeci był także prowokatorem.

Pierwszy mordował, drugi także holdował amerykańskiemu stylowi życia.

Pierwszy był za równouprawnieniem wszystkich obywateli, drugi obrońcą praw człowieka, a trzeci był także członkiem Klu-Klux-Klanu.

Pierwszy wierzył, że w USA istnieje wolność, drugi wierzył w rozwój kapitalizmu, a trzeci był także wariatem.

Pierwszy pojechał na kurację do Czechosłowacji, drugi został dyplomata w jednym z państw demokracji ludowej, a trzeci był także szpiegiem.

Pierwszy był obiektywny, drugi pracował w BBC, a trzeci także służył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Pierwszy nagle zachorował, drugi wyjechał na urlop, a trzeciego także aresztowano.

(z czeskiego tłum. S.K.)

Walczyliśmy i będziemy walczyć o pokój świata Orędzie Związku Kobiet Albańskich

VIII Plenum Związku Kobiet Albańskich opublikowało orędzie do kobiet albańskich, które stwierdza:

„Naród nasz zawsze bronił swej ukośnej ojczyzny przed napastą wrogów; lecz jedynie w wielkiej walce narodowo-wyzwoleńczej pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracujących, z towarzyszeniem Enver Hodży na czele, wywalczyliśmy prawdziwą wolność i staliśmy się gospodarzami swego kraju. Dzięki Albańskiej Partii Pracujących i ogromnej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej budujemy nowe, szczęśliwe życie.

Lecz Albania otoczona jest fałszywymi belgradzkimi, atenskimi i rzymskimi grabieżcami, którzy, na rozkaz swych władców, dokonują podłych prowokacji na naszych granicach, rozpowszechniają kłamstwa i oszczerstwa, uprawiają szantaż i nasyłają do naszego kraju szpiegów oraz dywersantów. Usługą oni przy pomocy swych podłych aktów naruszają pokój, rozniecają nową wojnę.

My, kobiety albańskie, — stwierdzamy dalej orędzie — nigdy nie pozwolimy wrogom na pozabawienie nas naszych fabryk i naszych pól, naszych szkół. Nie chcemy wojny, ponieważ doświadczyliśmy już wszystkich nieszcześć, które wojna przynosi. Oto dlaczego walczyliśmy nieugięcie i będziemy walczyć w przyszłości przeciw wojnie, o pokój na całym świecie!

Głos Kobiet

Twórcza praca naszą najlepszą odpowiedzią! Kobiety robotniczej Łodzi piętnują wroga robotę podżegaczy wojennych

Klasa robotnicza naszego miasta, robotnice Łodzi podejmują i realizują poważne zobowiązania produkcyjne, którymi cześć Święto Odrodzenia Polski — 6 rocznicę Manifestu Lipcowego, którymi dają wyraz swej solidarności z walczącym o swą wolność i pokój ludem Korei.

Kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego, które przodują w Czynie Lipcowym w uchwalonej rezolucji piętnują agresję awanturników amerykańskich na Korei, a zarazem potępiają decyzje kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, która pozwala zbrodniarzom wojennym napadać na milijony pokój lud Korei.

„Nie zawiedzimy zaufania — mówią kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego — wypełniając zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Wyrazimy w ten sposób nasze głębokie przywiązanie i miłość do władzy ludowej, która dała prawdziwe równopraw-

ność kobiecie i otwiera przed nią szerokie perspektywy.

Licznymi podpisami zobowiązują się kobiety do wykonania Czynu Lipcowego, w odpowiedzi na zakusy wrogów ludzkości manifestując swą niezłomną wolę obrony pokoju.

Powstają setki brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy dla uczczenia Manifestu PKWN. Kobiety postanawiają wytwarzać tysiące metrów tkanin ponad plan, dostarczyć tysiące kilogramów dodatkowej przędzy. Aniela Smak — przedka, przeważająca — Helena Filipowicz, przedka — Stanisława Banaszczyk, próbarka — Helena Zielińska, przedka — Irena Kubska, przedka — Natalia Sabodasz, przedka — Krystyna Kobacka, Sabina Maciejewska, Józefa Czajkowska — wszystkie one podniosą jakość i ilość swej produkcji, będą pracowały oszczędnie, będą uczyć niewykwalifikowane robotnice. Pracownice przedszkola zobowiązały się uszyć 100 fartuszków dla dzieci.

Tak postępują świadome celów swej walki o pokój robotnice Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. Podobnie dzieje się w innych zakładach pracy, gdzie również wręcz gorączkowa praca nad wykonaniem zobowiązań PKWN-owskich.

Wszyscy uczciwi ludzie pracy,

pragnący pokoju wiedzą, że spokojna, twórcza praca produkcyjna jest najlepszą formą walki przeciwko rozhisteryzowanym podżegaczom do nowej wojny.

6 - tą rocznicę Manifestu PKWN powitają ludzie pracy nowymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach pracy.

Nasze zobowiązania dla uczczenia PKWN wykonywać będziemy z myślą o walczącej Korei, z której zmaganiami jak najgoręcej się solidaryzujemy.

Takie jest nasze stanowisko, tak jest nasza postawa w walce o pokój.

HELENA KEDRAK
sekr. KŁ. PZPR



Zwycięska metoda Lidii Korabielnikowej

Lidia Korabielnikowa, brygadziśka w moskiewskiej fabryce obawia „Komuna Paryska” stała się sławną w całym Związku Radzieckim. Rzuciła ona hasło nowej metody pracy, oszczędzając surowiec i materiały pomocnicze. Jej metoda została już przyswojona przez tysiące stachanowców w Kraju Rad, którzy obeenie jeden dzień w miesiącu pracują na zaoszczędzonym surowcu. Inicjatywa Korabielnikowej została przejęta przez rozmaite dziedziny przemysłu i rolnictwa w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej, m. in. i w Polsce.

Kobiety z CZPM solidaryzują się z walczącą Koreą

W tych dniach Kolo Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego zebrało się, aby zająć stanowisko wobec awanturniczej agresji amerykańskich wojsk na Korei. W rezolucji uchwalonej na zebraniu czytamy między innymi:

„Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei Południowej, wojsk mordujących bezbronną lud koreański, dążący do wyzwolenia narodowego i społecznego. Solidaryzujemy się z

Apelem Sztokholmskim i potępiamy kłopoty podżegaczy wojennych. Dla podkreślenia naszej zdecydowanej postawy czynnego budowania pokoju zobowiązujemy się czynną pracą walczyć w obronie uciśnionych narodów, wzmacniając w ten sposób obóz pokoju i przyczyniając się do jego całkowitego zwycięstwa.

Kolo Ligi Kobiet przy CZPM zebrało 34.350 zł., które w całości przekazuje na pomoc dla dzieci ludu walczącej Korei

Rady kobiece w zakładach pracy

W najbliższym czasie rozpoczyna się wybory do rad kobiecych we wszystkich zakładach pracy na terenie całego kraju.

Powołanie rad kobiecych służyć ma podniesieniu pracy wśród kobiet na wyższy poziom, jak to wynika z uchwały Biura Politycznego KC PZPR z marca br.

Rady kobiece będą wybierane przez członkinie związków zawodowych i członkinie Ligi Kobiet.

We wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 50 kobiet wybierane są zakładowe rady kobiece. W zakładach pracy wielooddziałowych wybiera się oddziałowe rady kobiece.

W zakładach pracy lub oddziałach zatrudniających od 5 do 50 kobiet wybiera się delegatki kobiece.

Rada kobiega w zakładzie pracy czy oddziale wybierana jest na ogólnym zebraniu kobiet zakładu lub oddziału.

Wyborami do rad kobiecych kieruje i jest za nie odpowiedzialna rada zakładowa, względnie oddziałowa w porozumieniu z właściwym zarządem Ligi Kobiet.

Do zakresu zadań rad kobiecych i delegatek w zakładach pracy należy: Nadzór nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet.

Systematyczne podnoszenie poziomu świadomości społeczno-politycznego kobiet oraz wychowanie ich w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i poszanowania własności społecznej przez organizowanie systematycznej pracy uświadamiającej, szczególnie drogą agitacji indywidualnej i grupowej w zakładach pracy oraz wśród żon pracowników w miejscu zamieszkania.

Prrowadzenie akcji, mającej na celu zwiększenie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorstwie oraz organizowanie opieki nad przodownicami pracy.

Dopilnowanie udziału kobiet w szkoleniu zawodowym, pomoc w uzyskaniu przez kobiety kwalifikacji w nowych zawodach.

Uaktywnienie kobiet w pracach związkowych przez wysuwanie ich kandydatur do władz związkowych i komisji.

Organizowanie w oparciu o tereno we koła Ligi Kobiet sąsiedzkiej po-

mocy kobietom pracującym w wypadku czasowej ich niezdolności do pracy.

Działając w charakterze zarządu koła Ligi Kobiet w zakładach pracy rady kobiece będą zajmowały się całokształtem pracy wśród kobiet.

Żale kobiet z ZPB im. Marchlewskiego

Do sekretariatu Koła Ligi Kobiet przy ZPB im. Marchlewskiego zgłaszają się częstokroć kobiety z prośbą o umieszczenie ich dzieci w żłobku, gdyż chcą pracować. Nie mając gdzie dzieci zostawić, nie mogą pójść do pracy. Nasza firma zatrudnia parę tysięcy kobiet. Natomiast żłobek obliczony jest na 80 miejsc zaledwie.

W pobliskich żłobkach również miejsce brak. Nowo utworzony żłobek przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej jest czynny od godziny 7 rano do 18. Korzystać więc z niego mogą tylko te matki, które pracują na zmianie dziennej. Matki, pracujące na dwie

zmiany nie mogą tu umieszczać swych dzieci.

Wydaje się, że należało by uruchomić nasz żłobek na 2 zmiany, co umożliwiłoby większą ilość kobiet korzystanie z tego udogodnienia.

Następna bolączka — to żli mężowie. Zdarzają się wypadki, że kobiety przybywają do sekretariatu Ligi Kobiet z płaczem, prosząc o pomoc, gdyż bywają pobite przez mężów.

Należało by się tego rodzaju wypadki energicznie zająć i położyć owoce „mężów”, że czasy bicia żon minęły już bezpowrotnie.

Z. Lipińska
z koła LK przy ZPB im. Marchlewskiego

Rozwijamy współzawodnictwo Przodownice społeczne Widzewa obradują

Na Dzielnicy PZPR — Widzew odbyła się pierwsza konferencja przodownic społecznych. Konferencja ta zgromadziła około 80 przodownic z różnych zakładów pracy tej dzielnicy.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Helenę Kedrak — sekretarkę KŁ PZPR — i omawiającym zadania przodownic społecznych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 18 przodownic, poruszając bolączki, leżące im najbardziej na sercu.

Tak więc: tow. Gołębiowska, przewodnicząca LK, przy ZPB i Maja, mówi o roli przodownic społecznych w swym zakładzie, prosi o urządzenie jak najczęstiej

dla nich uświadamiających pogadalek. Przedstawia zarazem położenie kobiet pracujących w tym zakładzie. W ich imieniu zwraca się o urządzenie w zakładach pralni dla wszystkich kobiet.

Tow. Nowicka — przedstawia sprawę szkolenia i uświadamiania kobiet. Tow. Karpieńska — przodownica pracy, obsługująca maszynę na 6 stronach w zakładach ZPB i Maja, skarży się na brak należytej opieki nad robotnicami zarówno ze strony majstra, jak i kierownictwa, organizacji partyjnej oraz Ligi Kobiet.

Tow. Sierankowska z ZPB i Maja w ostrych słowach potępia kumoterstwo, jakie istnieje w tych zakładach. Z tym należałoby jak najrychlej skończyć. Porusza także sprawę lekceważenia pracy kobiet, jakie uwydatnia się jeszcze w Wydziale Chemicznym.

Dyskusję podsumowała tow. Kedrak, stwierdzając na wstępie, że zebrania winny być krótkie i treściwe. Przyznaje, że żądania kobiet są słuszne. Dalej udzieliła wskazówek do dalszej pracy, przypominając o obowiązku czujności i dopilnowania współzawodnictwa oraz o zagadnieniu zobowiązań na cześć święta PKWN.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, kobiety czerwonego Widzewa, przyrzekamy, że wprowadzimy w czyn wszystkie uchwały IV Plenum KC. Przez szybkie



Tow. Natalia Zimoń z ZPB im. Stalina utworzyła brygadę najwyższej jakości i wzorowej pracy na Księżym Młynie. Wład za ob. Grodzicką i tow. Zimoń poszło 12 zespołów na Księżym Młynie.

W całej Polsce podejmowane są obecnie masowe zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Rozmawiamy właśnie z robotnicami z ZPB im. Stalina — tow. Zimoń i ob. Grodzicką. Na próbie siania zamętu przez różnych fabrykantów „cudów” odpowiedziały one jak wiadomo utworzeniem zespołów najwyższej jakości i wzorowej pracy.

— Co was skłoniło do zorganizowania tych zespołów? — pytamy.

— Świadomość, że zespoły te przyczynią się do szybszego wykonania planu. Nasze zakłady noszą zaszczytne imię Józefa Stalina. Powinny więc być przykładem i zawsze pierwsze wykonywać plan, — odpowiada tow. Zimoń, ob. Grodzicką oświadcza: „Zespoły te przyspieszają wykonanie planu, przyczyniają się do utrwalenia naszej potęgi gospodarczej, wobec której podżegacze wojenni i ich pachołkowie, są bezsilni. Przeciwno wszelkim próbom siania zamętu należy wzmocnić nasze siły. Jestem przodownicą pracy, lecz staram się jeszcze wzmocnić swą wydajność pracy, aby dać dobry przykład i pociągnąć za sobą innych, aby utrwalili na świecie pokój.

Natrafiamy na przeszkody — dodaje tow. Zimoń — ale nasze zobowiązania musimy wykonać.

Staramy się pilnie doglądać każde go wrzeciona, a jednocześnie spieszymy z pomocą swym towarzyszkom pracy gdy tego zachodzi potrzeba.



Ob. Grodzicką z Zakładów im. Stalina rzuciła pierwsza na Księżym Młynie hasło organizowania brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy w odpowiedzi na „cudów”.

a przede wszystkim staramy się utrzymać czystość maszyn, gdyż to w znacznym stopniu podnosi jakość produkcji. To jest odpowiedź dana przez nas wrogom Polski — stwierdzają na zakończenie obydwie przodownice pracy. Szczep.

Zobowiązania kobiet z terenu woj. łódzkiego

Kolo Ligi Kobiet przy majątku Doświadczalnym w Niewidowie pow. Brzeziny na zebraniu organizacyjnym, odbytym w dniu 7 b. m. podjęło następujące zobowiązanie: w niedzielę pomagać członkinie L. K. w akcji żniwnej i urządzić w ten dzień Wieczerz Świąteczną.

Członkinie Ligi Kobiet w Sieradzu, pracownice P. Z. G. S. oraz szpi-tala w liczbie 70 kobiet — zobowiązały się przez cały bieżący tydzień pomagać przy robotach żniwnych w F. G. R.

Kolo Gospodyń Wielkich w gromadzie Dąbrowa (Wielka Łódź) podjęło zobowiązanie dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Postanowiono zorganizować kolo TPPR dla okazania wdzięczności Związkowi Radzieckiemu za wyzwolenie na roku polskiego spod jarzma faszystwu hitlerowskiego.

Postanowiono również zorganizować zbiórkę odpadków na terenie Dąbrowy.

Do powzięcia podobnych zobowiązań gromada Dąbrowa wzywa gromady sąsiednie — Olechów i Jędrzejów.

Spółdzielnia pracy kobiet w Zduńskiej Woli

Kobiety w Zduńskiej Woli ukończyły w ubiegłym roku 3-miesięczny kurs szycia. Porównajmy ich obecne warunki życia z warunkami sprzed roku.

Otóż po ukończeniu kursu, absolwentki utworzyły Robotniczą Spółdzielnię Pracy „Lipcowy Zryw”. Było ich wtedy 60. Wyszukały odpowiednie lokal i zaczęły starać się o maszynę do szycia. Niebawem otrzymały je od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Jeszcze kilka formalności z zarejestrowaniem spółdzielni w Związku Branżowym Centrali Spółdzielni Robotniczych — i przystąpiono do pracy.

Od tego czasu upłynęło już przeszło pół roku. Dziś w „Lipcowym Zrywie” pracuje 281 kobiet na dwie zmiany.

Z przydzielonego przez związek branżowy towaru szyją one koszule, za wykonanie których otrzymują zapłatę od sztuki.

Zarobkiem, przypadającym na szwaczki, dzielą się one według wykonanej pracy. Każda bowiem z nich wykonując określoną ilość produkcji według tego otrzymuje zapłatę.

Jak kształtują się zarobki członkini spółdzielni? — Wahaają się one od 12 do 20 tysięcy zł. miesięcznie. Oczywiście, zarobki zależne są od jakości wykonanej pracy. Jeżeli nie ma braków, są wyższe, jeżeli są poprawki, odpowiednio maleją.

Widzimy więc, jaka wielka jest różnica między dawną, niewykwalifikowaną kobietą, a dzisiejszą członkinią spółdzielni. Fach, zdobyty na bezpłatnym kursie, zapewnił jej stałą pracę i godziwe zarobki. Do tego należy dodać płatny urlop, możliwość wyjazdu na wczasy, opiekę lekarską.

RSP „Lipcowy Zryw” ma również i swe niedomagania, boryka się z różnymi trudnościami. Jedną z nich jest brak funduszy na utrzymanie wszystkich dzieci w żłobku lub przedszkolu. Są również trudności z materiałem, nieraz przychodzi zły, o nierównym odcieniu i tp.

Lecz te czy inne bolączki nie zniechęcają członkiń. Rozwinęły one ruch współzawodnictwa pracy i osiągają coraz lepsze wyniki. Podnosi się poziom kwalifikacji. Niedawne kursistki awansowały już na taśmowe. Wzrasta również uświadczenie kobiet.

Tak oto dawne, niezaradne kobiety przekształcają się w samodzielne i świadome swych celów pracownice. Jęł.



W tych dniach odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie pierwszego kursu dla konduktorek kolejowych. Większość uczestniczek kursu — to były robotnice i sprzątaczkę kolejowe. Na zdjęciu: prymus kursu, ob. Marianna Baran (z lewej) z radością ogląda otrzymany dyplom.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Maszeńka”.

Kino „BALTYK” wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Przybrana córka”. Początek seansów o godz. 16, 18, 20, 20, 40.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 - Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Niezrealizowane zadania ogniw związkowych

Doświadczenie wykazało, że wykonanie planu 3-letniego oraz zwycięskie rozpoczęcie wielkiego Planu 6-letniego stało się możliwe jedynie dzięki wielkiemu wysiłkowi całego narodu oraz dzięki rozwijającemu się u nas coraz bardziej współzawodnictwu pracy i ruchowi racjonalizatorskiemu. Załogi większości piotrkowskich zakładów przemysłowych dobrze to rozumiały. Niejednokrotnie ruchem współzawodnictwa pracy objęte jest 80, 90, a nawet 100 proc. załogi. Takim zakładem jest elektrownia piotrkowska, gdzie na całą załogę nie ma ani jednego, który by nie brał udziału we współzawodnictwie pracy. Jest to dowodem wysokiego wyrobienia społeczno-politycznego załogi, elektrowni, dowodem tego, że zarówno rada zakładowa, jak i podstawowa organizacja partyjna tego zakładu pracy dobrze rozumiały swe zadania. Podobnie przedstawia się sprawa w fabryce Okuć Budowlanych im. L. Waryńskiego, gdzie tylko 10 procent pracowników nie bierze udziału w ruchu współzawodnictwa. Plany są tu wykonywane w 100 procentach, a często nawet wysoko przekraczane.

gorzej przedstawia się rozwój współzawodnictwa pracy w piotrkowskich hutach szkła. W hucie „Hortensja” bierze udział niespełna 50 procent załogi. W hucie „Kara” załoga bierze udział we współzawodnictwie 27 procent ogółu zatrudnionych. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w „Fenik-

sie”, gdzie do współzawodnictwa przystąpiło 45 procent załogi.

Liczby powyższe mówią o tym, że rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne w niedostateczny sposób interesują się zagadnieniem współzawodnictwa. Wielka szkoda, że tak się właśnie dzieje. Huty szkła nie w Piotrkowie, zatrudniające największą ilość robotników, powinny przodować w rozwoju akcji współzawodnictwa i dziwny jest fakt, że w „Hortensji”, w „Karze”, czy też w „Feniksie” współzawodnictwo pracy rozwija się gorzej, niż w elektrowni, lub w fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego.

Nie najlepiej wygląda współzawodnictwo pracy i w innych zakładach przemysłowych. I tak na przykład: w Zakładach Drzewnych na Bugaju tylko 50 procent pracowników walczy o większą ilość i lepszą jakość produkcji, w fabryce Sklejek — 47 procent, w Korabiu — 60 procent, w fabryce Bezek — 35 procent, a w Technicznej Obsłudze Rolnictwa — 65 procent. Taka sytuacja istnieć dalej nie może. Dyskwalifikuje ona pracę na tym odcinku rad zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych wymienionych fabryk, działalność Powiatowej Rady Związków Zawodowych oraz odpowiednich wydziałów Komitetu Miejskiego ZPPR. Co zaś najgorsze, taka sytuacja wpływa hamująco na produkcję. Zapytać by również w tym miejscu należało, dlaczego jeszcze dotychczas nie zorganizowa-

no współzawodnictwa pracy w Zakładach (Faustyn).

Dotychczas także w piotrkowskich zakładach przemysłowych zbyt mało zwracano uwagę na rozwój racjonalizatorskiego ruchu. Otwarcie trzeba tu powziąć, że wiele fabrycznych klubów racjonalizatorskich nie wykazuje żadnej miennej działalności. Niejednokrotnie racjonalizatorskie wnioski robotników leżą po dwa, lub trzy miesiące i nie są załatwiane przez zakładowe komisje sprawne i nie wysyłane są do zjednoczeń.

Małe zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim w piotrkowskich fabrykach, to również wina poszczególnych rad zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i kierownictwa zakładów. Słaba znajomość przepisów, dotyczących racjonalizatorskiego i stosunkowo niska ruchliwość klubów racjonalizatorskich oraz komisji sprawnych,

są powodem, że robotnicy nie wysuwają ostatnio nowych wniosków usprawniających. W takim zakładzie, jak huta „Hortensja” w czerwcu wpłynął tylko jeden wniosek racjonalizatorski, który nie został dotychczas rozpatrzony, w elektrowni czeka na rozpatrzenie aż trzy wnioski (!), w hucie „Kara” oraz w hucie „Feniks”, w tym samym czasie wpłynął projekt tylko jednego usprawnienia, a był on i gorzej. W fabryce Okuć Budowlanych im. Waryńskiego o raz we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych Piotrkowa w TOR, nie zgłoszono ani jednego wniosku racjonalizatorskiego.

Dalej taka sytuacja istnieć nie może i ruch racjonalizatorski z powodzeniem rozwijający się w całej Polsce, musi także znaleźć właściwy oddźwięk w fabrykach piotrkowskich (D)

Rosnie ilość członków koła TPPR w Kleszczowie

Kilka miesięcy temu w Kleszczowie powstało gminne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, liczące obecnie ponad 50 członków. Ilość ich ciągle wzrasta i spodziewać się należy, że w najbliższym czasie koło to posiadać będzie 100 członków.

Zaniedbano ostatnio prowadzenie regularnych zebrań i odczytów o Związku Radzieckim. Należy w szybkim czasie zaniedbania te naprawić.

Bolączki komunikacyjne Kleszczowa

Kleszczów jest osadą, położoną o kilkanaście kilometrów od Piotrkowa — pisze jeden z tamtejszych obywateli. — Dotychczas jednak nie ma ona żadnego połączenia komunikacyjnego ze światem. Najbliższa stacja kolejowa oddalona jest o 16 kilometrów. A przecież można by tu uruchomić linię, obsługiwaną przez PKS.

Słuszną prośbę mieszkańców gminy Kleszczów przesyłamy zarówno pod adresem PRN w Piotrkowie, jak również i dyrekcji PKS w Łodzi.

Piotrkowski aktyw związkowy potępia zdradziecką napaść na Koreę

W dniu 12 lipca br., w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie odbyło się zebranie aktywności związkowej z udziałem przedstawicieli rad zakładowych i mężów zaufania. Zebranie poświęcone było wypadkom na Korei i zbliżającej się rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Duży referat na temat ostatnich wydarzeń na Korei wygłosił przewodniczący PRZZ, — tow. Lechowicz. W dyskusji zabierał głos przedstawiciel piotrkowskich związków, — tow. Lechowicz. W dyskusji zabierał głos przedstawiciel piotrkowskich związków, — tow. Lechowicz. W dyskusji zabierał głos przedstawiciel piotrkowskich związków, — tow. Lechowicz.

12 lipca 1950 r., na odprawie przewodniczących i sekretarzy oddziałów związków zawodowych i rad zakładowych, protestujemy przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego na Koreę. Protestujemy przeciwko bombardowaniu przez lotników amerykańskich miast i wsi Korei. Jesteśmy przekonani, że ani prowokacyjna kampania oszczerstw, ani zbrojna interwencja imperialistów i podżegaczy wojennych nie zdołają powstrzymać historycznego procesu wyzwolenia narodów Azji. Wierzymy nieomal, że Ludowa Republika Koreańska wywoła się i odniesie pełne zwycięstwo. Wierzymy, gdyż wiemy, że walczą ona o sprawiedliwość i słuszną sprawę: o wolność i suwerenność swojego kraju, o prawo każdego na

rodo do samostanowienia o swym losie. Przesyłamy braterskie słowa sołidarności ludowi Korei. Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o pokój!

Niech żyje bohaterki narodu koreańskiego i jego zwycięska walka o wyzwolenie narodowe i społeczne!

Niech żyje Wódz światowego pokoju Wielki Stalin!

Młodzież realizuje zobowiązania podjęte na apel L. Korabielnikowej

Młodzież zatrudniona w zakładach pracy na terenie woj. łódzkiego melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych na apel młodzieżowej przewodniczącej — komso molki L. Korabielnikowej. Członkowie fabrycznej organizacji ZMP zatrudnieni w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu, pracowali 2 dni, używając wyłącznie surowca zaoszczędzonego w ciągu 3-tygodniowego okresu współzawodnictwa oszczędnościowego.

Również przez 2 dni używali tylko zaoszczędzonego surowca do produkcji młodzi robotnicy zatrudnieni w PZPW Nr 28 w Tomaszowie Mazowieckim, którzy współzawodniczyli w oszczędzaniu surowca w ciągu 3 tygodni.

ZMP-owcy z PZPW w Ozorkowie w okresie 2 tygodni zaoszczędzili tyle surowca, że wystarczył im na jednodniową produkcję.

Uwaga instruktorzy Teatrów Ochotniczych!

Dyrekcja Państw. Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi zawiadamia, że przyjmując zapisy na I rok studiów — do dnia 25 sierpnia. Warunki przyjęcia: ukończone 18 — a nieprzekroczone 30 lat, przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej, uzdolnienie w kierunku artystycznym. Ponadto kandydat musi posiadać skierowanie jednej z masowych organizacji (ZMP, ZSCH, zw. zaw.). Egzamin odbędzie się 26 sierpnia.

Wpisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godzinach 9 — 15, Gdańska 32.

Ogłoszenia drobne

SPADKOBIERCZYNIĘ po Frydmanie-Łódź, Jerzego 11 poszukuję, wiadomość u dozorcę. 16099

REALIZACJA PLANU KAPITAŁNYCH REMONTÓW

poprawi warunki mieszkaniowe ludności woj. łódzkiego

Roboty remontowe, to obok nowego budownictwa jeden z najważniejszych czynników poprawy warunków mieszkaniowych ludności pracującej. Sprawa prawidłowego wykonania robót remontowych poświęcić należy szczególną uwagę, zwłaszcza że w dziedzinie tej, w roku ubiegłym wykonanie nakreślonych w tym zakresie zadań napotykało na poważne trudności. Zagadnieniu oceny dotychczasowego wykonania planu remontów kapitałnych na rok 1950 i przedyskutowaniu istniejących trudności w dalszym terminowym wykonywaniu planu poświęconemu została zorganizowana przez Zarząd Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, odprawa kierowników Remontowo-Budowlanych.

Prawidłowy przebieg wykonania rzeczowego planu remontów wymaga, aby w ciągu pierwszych miesięcy roku plan był zrealizowany w ponad 40 proc. Jak się jednak okazuje wykonanie planu rzeczowego osiągnięto na koniec czerwca zaledwie 30 procent, przy czym stwierdzić można, że w poszczególnych KPR-B wahaniami w wykonaniu od zera do 80 proc. Jeszcze gorzej przedstawia się przeciętne wykonanie planu finansowego, które wynosi jedynie 10 proc. wobec przewidywanego wykonania około 30 proc.

Na czoło wykonawców wysuńnięto się w br. m. Łódź. Zaznaczyć przy tym należy, że przedsiębiorstwa województwa łódzkiego odczuwały w tym okresie poważne braki kadrowe.

Jakie są podstawowe przyczyny nierównomiernego wykonania planu i na jakie trudności napotykały wszystkie przedsiębiorstwa, również i te, które plan wykonały? Na wstępie stwierdzić należy, że według opinii Ministerstwa Gospodarki Komunalnej możliwości początkowego wykonania planu były w tym roku równie dla wszystkich przedsiębiorstw. Realizacja planowanych zadań zależała od sprężystości wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium Rad Narodowych i organizacji samych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

Jednym z podstawowych czynników usprawnienia wykonania planów jest uzupełnienie kadry KPR-B. Jak się jednak okazuje fundusze przeznaczone w ostatnim roku na szkolenie i doszkolenie zimowe nie zostały wykorzystane. Niektóre przedsiębiorstwa zwróciły w całości

przynależne kredyty. Zapewnienie dostatecznej liczby robotników dla KPR-B natrafiało na poważne trudności ze względu na mniejszą atrakcyjność finansową robót remontowych. W celu złagodzenia tych trudności przyznany został dodatek za roboty w pomieszczeniach zamkniętych, który jednak, jak wskazywano w czasie dyskusji, nie rozwiązuje całkowicie sprawy. Z tego względu istniejący katalog norm i cen jednostkowych będzie musiał zostać uzupełniony i dostosowany do potrzeb przedsiębiorstw remontowych.

Poważne trudności, na które napotykały prace remontowe w ubiegłym roku w zakresie zaopatrzenia materiałowego zostały w roku bieżącym w znacznym stopniu usunięte dzięki właściwemu ustosunkowaniu się do potrzeb przedsiębiorstw remontowych i ustawieniu ich w równej hierarchii z budownictwem nowym. Niemniej jednak konieczna jest duża aktywność KPR-B w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, należy również w miarę możliwości wykorzystywać lokalne źródła zaopatrzenia (np. drewno z lasów chłopskich) oraz dbać o oszczędną gospodarkę materiałami.

Niezbędnym czynnikiem, wpływającym na lepsze wykonanie planów jest właściwe zorganizowanie współpracy przedsiębiorstw remontowych ze zlecającymi. Dla przykładu podać można, że w Łodzi zapoczątkowane zostały okresowe konferencje KPR-B z Zarządem Nie ruchomości Miejskich, które dają bardzo pozytywne wyniki.

Trudną, ale niezbędną dla właściwego przebiegu wykonania planów dziedziną pracy przedsiębiorstw remontowych jest prawidłowa i terminowa sprawozdawczość, oparta na rachunkowości. Wobec bardzo znacznego rozdrobnienia robót, operowania niewielkimi ilościami surowców i materiałów pomocniczych oraz obowiązku prowadzenia (prócz księgowości) kartotek poszczególnych robót, stosunek prac administracyjnych do wartości przerobowej jest bardzo wysoki. Mimo jednak trudności prawidłowe prowadzenie rachunków przejściowych i ostatecznych oraz nadsyłanie terminowej sprawozdawczości jest obowiązkiem, od którego w gospodarce planowej nie może być odchyłać.

W dalszym okresie wykonywania planów robót remonto-

wych terminowa realizacja zadań zależać będzie w dużym stopniu od energii i sprężystości poszczególnych przedsiębiorstw oraz od stosowania pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. Racjonalizacja objąć powinna przede wszystkim organizację pracy i grupowania robót, stosowanie materiałów zastępczych oraz transport materiałów i sprzętu. Konieczne jest również rozszerzenie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz doszkolenie pracowników administracyjnych, jak zaopatrzeniowców i kalkulatorów.

Ostateczny termin wykonania planu rzeczowego remontów w rb. upływa w październiku. Na leży sądzić, że dzięki inicjatywie pracowników KPR-B i ich współpracy z odpowiedzialnymi kierownikami resortowych Rad Narodowych plan na rok bieżący zostanie w całości i przedterminowo wykonany.

Zespołowa raca wszechstronne stosowanie maszyn radzieckiej wsi

Tow. Keller z zachwytem opowiada o swych wrażeniach z wycieczki do ZSRR

Tow. Eugenia Keller z gromady Mecka Wola, pow. sieradzkiego, z wielkim ożywieniem opowiada nam o swych wrażeniach z wycieczki do Związku Radzieckiego.

„Niezmierznie ucieszyła mnie wiadomość, że mam uczestniczyć w wycieczce do Związku Radzieckiego, celem zapoznania się z życiem i gospodarką radzieckich sowchozów oraz kolchozów. Pierwsze serdeczne powitanie nastąpiło już na granicy polsko-radzieckiej. Z wielkim zaciekawieniem i radością odbywaliśmy tę wspaniałą podróż. W drodze do Moskwy z zainteresowaniem oglądaliśmy z okien wagonów piękny krajobraz radzieckiej ziemi z niezmiernymi łanami falujących zboż. Moskwa — piękna, olbrzymia, ze złocistej lśniących w słońcu wieżycami Kremla, pełną starodawnych zabytków historycznych, zwiedziliśmy z podziwem i zachwytem w przeciągu dwóch dni. Następnie w sześciu grupach, z których każda obrała inny kierunek, ruszyliśmy w dalszą drogę, żeby zapoznać się z radziecką wsią. Grupa, w której ja uczestniczyłam, udała się do okolicy Platigorska (północny Kaukaz). Zwiedziliśmy tam szereg sowchozów i kolcho-

Jednym z tych, który wywarł na mnie szczególnie silne wrażenie, był kolchoz, który poza uprawą zboża posiada 1.200 ha obejmującą plantację winogron. Pracuje na niej zaledwie 120 ludzi, a to dzięki nowoczesnym maszynom, wykonywającym lwią część pracy. Wyobraźcie sobie, towarzyszu — ciągnie dalej swe opowiadanie tow. Keller, ile to potrzeba wbić palików pod tyłoma krzewami winogron, a pracę to wykonuje jedna maszyna przy pomocy 3 ludzi. Z niezwykłym podziwem obserwowaliśmy pracę samolotów, będących własnością kolchozu, które spryskują pola winogronowe specjalnym płynem, niszczącym owady — szkodniki.

Kolchoźnicy mieszkają w pięknych domkach, każdy z nich zajmuje obszerne mieszkanie, składające się przeważnie z dwóch pokoi z kuchnią. Kolchoz posiada własną elektrownię, kino, żłobki, przedszkola oraz szkoły: podstawową i jedynastolatką, do których uczęszczają dzieci kolchoźników. Mieszkańcy wszędzie spotykali nas z rościem i z ta serdecznością, która wyraziście uwewnętrzniała owa mocną i braterską przyjaźń, łączącą nasze oba narody. Z przeprowadzanych rozmów dowiedzieliśmy się, iż do takie-

go wysokiego poziomu życia, który osiągnęli ludzie wsi radzieckiej, doszli oni dzięki zespołowej pracy oraz przy pomocy masowo stosowanych najnowocześniejszych maszyn.

Wszystkiego, co ujrzałam, nie zdołam wam opowiedzieć, a i wam zresztą nie starczyło by papieru do opisanie tych wszystkich dziwów — koficy tow. Keller. — Gdy wrócić do swojej gromady, podzielię się tymi cennymi wiadomościami z wszystkimi jej mieszkańcami, a uzbójona w naukę, zdobyta w Związku Radzieckim, przystąpię ze zdwojoną energią do pracy uświadomienia na terenie naszej gminy. (Głow.)

Korespondencyjne kursy kształcą nowe kadry w rolnictwie

Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego prowadzi na terenie całego kraju korespondencyjne kursy rolnicze, które umożliwiają pracownikom administracji rolnej pogłębienie i uzupełnienie swej wiedzy. Kursy prowadzone przez PZKKR przygotowują kadry wykwalifikowanych pracowników na poziomie licealnych. Absolwenci tych kursów uzyskują uprawnienia technika rolnego. Na poziomie licealnym zorganizowa-

wano dotychczas dwa kursy. Pierwszy objął 2.500 uczestników, na drugim kursie, który się obecnie rozpoczyna, przeszłoli się około 3.000 młodych zrzeszonych w PO Służba Rolniczej.

Obok kursów licealnych prowadzony jest również kurs korespondencyjny dla instruktorów rolnych. Ukończenie kursów korespondencyjnych uprawnia absolwentów do zajmowania stanowisk w Państwowej Administracji Rolnej, w POM, PGR itd.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 15 lipca 1930 r.

IGŁA W BRZUCHU

Przed sądem w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko znanemu chirurgom dr. A. i dr. S. oskarżonym o pozostawienie w brzuchu pacjentki, niejakiej Fiszerowej — ulamka igły.

Lekarze przyznali się że w czasie operacji pękła im igła — której na próżno poszukiwali wśród jelit na cmentelku. Ponieważ dłuższe „poszukiwania” mogły pacjentce zaszkodzić — zmuszeni byli zaszyć jamę brzucha wraz z igłą.

POWÓDZ W ŁÓDZI

Wczorajsza ulewa spowodowała „wylew” na szeregu ulic łódzkich. Na Chojnach, na Starym Mieście oraz w szeregu innych dzielnic Łódź woda zalała wszystkie piwnice i suteryny. Wezwana na pomoc straż wypompowała wodę z szeregu piwnicznych mieszkań robotniczych.

ARCYKSIĄŻE — ZŁODZIEJ

Arcyksiążę Leopold Habsburg — podejrzany przed kilku tygodniami o kradzież kółki brylantowej, po zakończeniu śledztwa został osadzony w areszcie. Rozprawa sądowa przeciw arcyksiężu — złodziejowi wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród arystokracji polskiej, skłagałcej z rodem możnych ongiś Habsburgów. (Kurier Łódzki).

„SELEKCJA” ROBOTNIKÓW W ŻYRARDOWIE

Dyrekcja zakładów żyrdardowskich

postanowiła zmniejszyć stan załogi o 50 procent. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na podobną redukcję — władcy Żyrardowa postanowili dokonać selekcji robotników, dopuszczając do pracy tylko „lojalnie” usposobionych.

Kres demonstracjom jakie miały miejsce w związku z „selekcją” położyła niesłychana ulewa, która wczoraj nawiedziła miasto.

PIOTRKÓW REDUKUJE... BEZROBOTNYCH

Magistrat miasta Piotrkowa zwołał w dniu wczorajszym 940 osoby z pracy na robotach publicznych. Zarządzenie magistratu motywowane jest brakiem wszelkich funduszy na roboty publiczne.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym komunisty tomaszowski usiłowali urządzić demonstrację przed gmachem Zarządu Miejskiego. Skonsygnowane na miejscu silne oddziały policyjne nie dopuściły do szerszych wystąpień. Skonfiskowano szereg sztandarów komunistycznych oraz aresztowano kilkadziesiąt osób.

CO GRAJĄ W TEATRACH ŁÓDZKICH

Teatr „Dobry Wieczór” wystawia od dłuższego czasu rewij pt. „Desous panny Mani, czyli... albo, albo”.
Teatr Rewii w parku Staszica wystawia „Wszystko dla was”.
Teatr Scala — „Komu dais idzie”.

TEATRY

PASSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jara 27)

W sobotę, dnia 15 lipca, o godz. 15 bajety: „Coppelia”, L. Delibes’a i „Zielony kogut”, O. Nedbała z B. Bittnerówną i J. Kaplińskim na czele solistów i zespołu baletowego. Kapelmistrz Z. Szczępaniak. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W sobotę o godz. 19 opera St. Moniuszki „Halka” z M. Operitzerow-Vardi w partii tytułowej. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PASSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Teatr nieczynny.

PASSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa”

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby murańskie” — czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Teatr nieczynny.

PASSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Nikt nie wie”, godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Przybrana córka” — godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Muzyka i miłość”

godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Kino nieczynne.

HEL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wesoły suboktor” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Salawat, wódz Baskirów”, godz. 18, 20

POLONIA — „Oni mają Ojczyznę”

godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2)
„Arinka” — godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Podróże Guliwera”

godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84)
„Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 18, 20

RADIO

Program na dzień 15 lipca 1950 r.
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (L) Z cyklu „U naszych sąsiadów” — fragm. książki W. Panowej pt. „Jasny brzeg”. 13.30 Muzyka. 14.20 (L) „Wracamy do zdrowia” — koncert dla chorych 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (L) „Idziemy po zakupy”. 16.25 (L) Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. St. Lestana. 17.00 „Przy sobocie po robotnic”. 18.00 Audycja Pow. Org. „SP”. 18.15 (L) Audycja z satyry radzieckiej — opowieść D. Bielajewa pt. „Dama z Bemolem”. 18.30 (L) „Walczymy o pokój” 18.35 (L) Audycja świetlicowa. 19.00 Audycja dla młodzieży — „Książka w życiu wsi” — reportaż. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Orkiestry Tanecznej. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Syn ludu” — fragm. II książki M. Thoreza. 22.20 (L) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 22.35 (L) Feleton satyryczny. 22.40 (L) „Zapraszamy do tańca”. 22.58 (L) „Co usłyszymy w niedzielę”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

Jedna nieudana impreza

może poderwać na długo zaufanie do jej organizatorów

Jak wiele złego może sprawić dla propagandy sportu jedna nie starannie przygotowana impreza, może posłużyć niniejszy list, który otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników, gorącego zwolennika sportu motocyklowego. List dotyczy ostatnich zawodów o mistrzostwo II ligi, organizowanych przez sekcję motocyklową LKS Włóknarz, o których, niestety, wielu z widzów nie może jeszcze dziś spokojnie mówić...

Sądymy, że uwagi naszego czytelnika przyczynią się do usunięcia na przyszłość tych wszystkich zaniedbań i karygodnych faktów, które miały miejsce na tych niesławnych zawodach. (Red.)

Dziwnie się czuli zwolennicy wyścigów żużlowych na ostatnich zawodach — pisze nasz czytelnik. — Często publiczności zdenerwowana już po szóstym biegu opuszczała stadion, a druga czekała, że może następnym razem będzie lepsze, że może to być tak przesładowe zawodników LKS Włóknarza. Niestety, do końca zawodów nie było biegu który by ukończył obaj zawodnicy tego klubu. Publiczność rzucała cierpkie uwagi

pod adresem reprezentacyjnego klubu Włóknarza.

— Precz z trupami na torze! — taki okrzyk brzmiał wzdłuż trybun, na co jeden z panów „zza stolika” odpowiedział:

— Chodźcie pokazać, czy lepiej umiecie...

Takie zachowanie się przedstawiciela poważnego klubu całkowicie kompromituje ten klub i w ogóle nasz sport motocyklowy. Dla takich panów nie powinno być miejsca wśród działaczy sportowych. Poza tym takie zrzeczenie, jakim jest Włóknarz, winno postarać się o lepsze maszyny na mecz ligowy.

Na nie się zdała brawurowa jazda Wiatrowskiego na wirażach, kiedy na prostej miał go zawsze Bonin, Dyląg czy inny. Kilkakrotnie maszynę gasił zaraz po starcie i musiano wzywać z parku drugie, aby i te po jednym okrażeniu wycofać wskutek defektów z biegu.

Miłośnicy sportu żużlowego mają prawo żądać odpowiedniego przygotowania maszyn do zawodów, bo inaczej niech LKS Włóknarz w ogóle lepiej zrezygnuje z zawodów.

W ogóle w tym reprezentacyjnym klubie Włóknarza zawsze coś „nawala”. W ubiegłym sezonie wskutek „nawalenia” kierownictwa, pięciorazowo zostali w II lidze, a piłka rzucała się jakby z nieba. Czynniki wyższe powinny zająć się tą sprawą, bo przecież chodzi tu o prestiż całego zrzeczenia, a także i o prestiż całej sportowej Łódzi.

Staly czytelniku „Głosu Robotniczego” (nazwisko i imię znane redakcji)

Sport w ZSRR

Nowe zwycięstwo CDKA

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W pierwszym drużyna CDKA uchroniła swą pozycję na czele tabeli, zwyciężając wysoko Górnik Stalino 7:0 (2:0). Zespół CDKA

zakończył tym meczem pierwszą rundę rozgrywek, mając w 18 grach 28 pkt.

W drugim spotkaniu moskiewski Spartak pokonał Torpedo Stalingrad 2:0 (2:0), wysuwając się na drugie miejsce w tabeli (25 pkt.).

Wiadomości na ucho...

Jak się dowiadujemy, ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny w Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Stanowisko to objął ob. Zygmunt Kowalski, który prowadził dział szkoleniowy piłkarzy łódzkich. Do tymczasowego przewodniczący WG i D. ob. Przeradzki wszedł do referatu szkoleniowego, w którym będzie pracował łącznie z mgr. Radwańskim oraz przewodniczącym Kapiłanatu ob. Krysiakiem.

Referat szkoleniowy musi posiadać „z urzędu” obsadzić jeszcze jeden z wiceprezesa LOZPN ob. Dąbrowski, lub ob. Kowalski.

Ostatnio jedno z pism sportowych podało ciekawe dane dotyczące trenerów w klubach piłkarskich pierwszej i drugiej ligi. Najgorzej sprawą przedstawia się z zespołami górników, którzy nie posiadają ani trenerów, ani instruktorów. Nie lepiej jest w tak poważnym zrzeczeniu, jakim jest „Włóknarz”. Otóż LKS Włóknarz trenuje instruktor Wiśniewski — widzę pozostaje bez opieki, również „Włóknarz” częstochowski.

Jak wynika z powyższego, klubom tego zrzeczenia brak jest trenerów pierwszej klasy, którzy by podciągnęli poziom piłkarstwa w Włóknarzu.

Z życia Kół Sportowych

Brawo Koło 360!

Celem uczczenia Święta 22 lipca, w ramach stałej łączności sportowej miasta ze wsią, Koło Sportowe 360 przy ZS Spółnia zwróciło się do Ludowego Zespołu Sportowego w Andrzejowie z propozycją nawiązania bliższego kontaktu.

Kontakt ten projektują sportowcy koła nawiązać 23 bm., w którym to dniu sportowcy łódzcy udzieliłi by LZS swej pomocy przy przeprowadzeniu próby na zdobycie odznaki „SPO”, oraz przy zorganizowaniu sekcji szachowej i wyrażają gotowość nauki gry w szachy.

Sądymy, że propozycja Koła 360 zostanie przyjęta z radością.

Uczmy się pływać!

W ramach masowej akcji nauki pływania odbywają się bezpłatne kursy pływania, które przeprowadzane są codziennie w godz. 10—12 i 17—19 na basenie ZS „Włóknarz” przy ul. Kilińskiego 188. Zapisy przyjmowane są także w tych samych godzinach.

Lekkoatleci węgierscy

startują dziś w Warszawie

W czwartek w godz. rannych przybyła do Warszawy 66-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek węgierskich, która dziś i w niedzielę, 15—16 bm. rozegra międzypaństwowe spotkania z reprezentacją Polski.

Węgrzy przybyli w zapowiedzianym składzie z mistrzem świata Nemethem i mistrzynią olimpijską Gyarmati na czele. Na dworczeitali gości przedstawicieli GKFP i PZLA. Ekipa węgierska zamieszkała w hotelu Bristol. Po południu Węgrzy odbyli już pierwszy trening na boisku w Akademii WF.

Rekord świata sztafety radzieckiej

MOSKWA. Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo pobiła rekord świata na dystansie 4 x 200 m wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa.

Poprzedni rekord, wynoszący 1:41,0 min należał do sztafety holenderskiej.

Zawodniczki radzieckie w tym samym składzie pobiły również rekord ZSRR na dystansie 4 x 100 m wynikiem 47,7 sek.

FIODOR WOŁKÓW — TWÓRCA TEATRU ROSYJSKIEGO

W roku 1750, w starodawnym mieście rosyjskim Jarosławiu, syn kupca, Fiodor Wołków, wraz ze swymi przyjaciółmi, wystał publicznie na scenie. Na przedstawieniu było bardzo wielu widzów, bowiem publiczny występ zespołu aktorów był w pełni nowością w Rosji, która znała tylko występy aktorów nadwornych i pańszczyźnianych. Rok 1750 uważa się obecnie za rok powstania rosyjskiego teatru zawodowego.

Fiodor Wołków odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami. Jako 21-letni młodzieniec, w roku swojego pierwszego występu, za dnia wiodł wszystkich rozumem, za dnia wiodł i zdolnościami artystycznymi: Wołków malował obrazy, zajmował się muzyką, był zdolnym dekoratorem oraz utalentowanym artystą dramatycznym.

Udało mu się założyć w rodzinym mieście stały teatr, do którego zaczęli uczęszczać miejscowi miłośnicy sztuki. W ten sposób Jarosław stał się kolebką rosyjskiej sztuki teatralnej. Pewnie tego Jarosław znalazł się wyższy urzędnik z Petersburga. Dygnitarz postarał się o to, by zespół aktorów Jarosława, z Fiodorem Wołkowie na czele, udał się na wyprawę do Petersburga. Zespół ośmiósł tam znaczne sukcesy. W roku 1756 rząd wydał dekret o utworzeniu „Teatru Rosyjskiego dla Przedstawiania Tragedii i Komedii”. Działalność artystyczna Fiodora Wołkowa została przeniesiona nad Nowe.

Niestety, niedługo Wołków stracił swym talentem i zdolnościami młodego, rosyjskiej scenie. W roku 1763 miała się odbywać w Moskwie z okazji koronacji Katarzyny II maskarada pod nazwą „Triumf Minerywy”. Organizacją tej zabawy została powierzona Wołkowi. Podczas przygotowań do maskarady i prób, które musiał odbywać się pod gołym niebem, bez względu na mróz i niepoogodę, Wołków zaziębł się, ciężko rozchorował i wkrótce zmarł.

Wybitny działacz społeczny XVIII wieku, Mikołaj Nowikow, charakteryzuje Wołkowie tymi słowami: „Na pierwszy rzut oka wydawał się on nieco surowy i posepny, ale wrazenie to zniknęło, kiedy znajdował się w gronie przyjaciół, z którymi chętnie przebywał i prowadził rozmowy, ożywione mądrymi i trafnymi dowcipami”.

Teatr Fiodora Wołkowa miał urozmaicony repertuar. Należały doń sztuki wybitnego pisarza dramatycznego XVIII wieku, Aleksandra Sumarokowa, komedie Moliere’a, a także tragedia Szekspira „Ryszard III”. Gra samego Wołkowa, sądząc z pamiętników współczesnych mu ludzi, odznaczała się wielką siłą wyrazu i nacechowana była głębokim realizmem.

Minęło 200 lat. Miasto Jarosław, w którym żył Wołków, zmieniło się — zwłazcza za czasów radzieckich — nie do poznania. Jeszcze nie tak dawno temu miasto było zabudowane przeważnie drewnianymi domami, ulice były niebrukowane. Obecnie Jarosław jest jednym z najpiękniejszych miast nad Wołgą. Obok licznych nowoczesnych gmachów zachowały się zabytki architektury, sięgające dalekiej przeszłości.

W centrum Jarosława wznosi się teatr Miejski im. Fiodora Wołkowa. Występuje tu jeden z najlepszych dramatycznych zespołów radzieckich. Teatr ma w swym repertuarze sztuki współczesnych dramaturgów radzieckich, dzieła rosyjskich i obcych klasyków. Wystawiona w Jarosławskim teatrze sztuka Mikołaja Wiry, „Spisek skazańców”, uzyskała w ubiegłym roku najwyższe wyróżnienie — Nagrodę Stalinowską.

Przy teatrze w Jarosławiu istnieje także Muzeum Teatralne, w którym zgromadzono wielką ilość eksponatów, obrazujących rozwój teatru w Rosji od czasów Fiodora Wołkowa aż do chwili obecnej.

Jedną z charakterystycznych cech kultury radzieckiej jest głębokie poszanowanie wszystkiego, co zostało przekazane narodo wi radzieckiej przez wybitnych rosyjskich działaczy postępowych. Dlatego też narodowi radzieccy czują się zobowiązani do szanowania i pielęgnowania spuścizny rosyjskiego teatru zawodowego — Fiodora Wołkowa.

Z okazji 200-lecia istnienia teatru im. Fiodora Wołkowa w Jarosławiu odbędzie się wielkie uroczystości z udziałem przedstawicieli miejscowego i moskiewskiego społeczeństwa. W ramach obchodu będzie wystawiona sztuka dramaturga jarosławskiego, G. Korotkowa, „Fiodor Wołków”, osnuta na tle życia i działalności twórcy rosyjskiego teatru zawodowego.

M. Wołkow.

Na kortach w Bastadzie Szwedzi prowadzą 2:0



WL. SKONECKI

Onegdaj Bastadt rozpoczął się półfinałowy mecz o Puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Szwecją a Polską.

Po pierwszym dniu, w którym odbyły się dwie gry pojedyncze, prowadzi Szwecja 2:0.

W I, Skonecki uległ Bergelinowi w 4 setach: 2:6; 2:6; 6:1; 1:6. Piątek przegral z Johanssonem w 3 setach: 1:6; 1:6; 3:6.

Zarówno Skonecki jak i Piątek stoczyli zaciętą walkę. Każde z obu spotkań trwało ponad 1 i pół godzin. Podczas gry prawie nieustannie padał deszcz.

Kącik szachowy

Red. K. Wróblewski i S. Furs

Walka o zdobycie tytułu najlepszego szachisty świata przeszła w następne stadium. Dnia 31,7. br. w myśl zaleceń F.I.D.E. dwaj arcymistrzowie radzieccy: Bolesławski i Bronstein zwyciężyli turnieju w Budapeszcie, rozegraw pierwszą z dwunastu partii meczu, którego wynik rozstrzygnie kto uzyska prawo do walki z Michałem Botwinnikiem, do tychozasowym mistrzem świata.

Turniej międzynarodowy poświęcony S. D. Przepiórcze, a rozgrywany w Szczawie-Zdroju dobiega końca.

Uczestnikom pozostała do rozegrania jeszcze jedna runda. Po ostatnich dogrywkach na czele turnieju nadal kroczą arcymistrz Keres (ZSRR) z 14 punktami. Formalnie możemy go nazwać zwycięzcą turnieju. Następnie idą: Tajmanow (ZSRR) 13 punktów, Szabo (Węgry) 12 1/2 pkt. i Barcza (Węgry) 12 pkt. Barcza ma

odłożoną partię w pozycji równej. Bondarewski i Foltys, po 11 i pół pkt. Heller (ZSRR) 11 pkt. Awerbach (ZSRR) 10 i pół pkt. Z naszych zawodników: Tarnowski zdobył 8 punktów, Pytlakowski 7 pkt., Grynfeld 6 pkt., Szapiej 5 i pół pkt. Arłamowski 4 i pół pkt. Gawlikowski 2 i pół pkt. Na nie doskonałych grup Związku Radzieckiego, Węgier i Czechosłowacji drużyna polska (osłabiona brakiem mistrzów: Makarczyka i Plateara) zgodnie z przewidywaniami wypadła blado.

OR. Z.S. „Włóknarz” przypomina!

Okręgowa Rada Z.S. „Włóknarz” przypomina, że w sobotę dnia 15 lipca br. o godz. 17 odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łódzi.

Przed wszystkim należy dopilnować obecności wiceprzewodniczących do spraw wychowania ideologicznego.

Stawianictwo wszystkich członków Zarządu obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Pożądana jest także obecność wszystkich starszych członków klubów i kół sportowych. Zebranie odbędzie w sali kominkowej „Ogniska” przy ul. Moniuszki 4a.

Szermierze mistrzostwa świata

GENEWA. Na odbywających się w Monte Carlo mistrzostwach świata w szermierce zakończono turniej drużynowy we florecie.

W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobyli Włochy przed Francją, w konkurencji żeńskiej — Francja przed Danią.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelny 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-42
Dział kulturalny 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 203-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 150, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-gie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-533.